10 gr. ABC 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„NA KOSZTY, KTÓRE PONIOSŁA GMINA CELEM USUNIĘCIA ZDRAJCY MUSI ŁOŻYĆ KAŻDY".
(Choszen Hamiszpat § 163, art. 1).

Nr. 268 A — Warszawa, niedziela 11 września 1938 r. — Rok XIII

Decyzja sanacyjnego Olimpu

Pod gospodarczy i bezpartyjny płaszczyk

Społeczeństwo chce plebiscytu

Kłótnia w rodzinie sanacyjnej wpływa bardzo poważnie na zachmurzenie sanacyjnych horyzontów wyborczych. I tak w lojalnej walce wyborczej szanse są niewielkie, a tu w dodatku niedawni najbliżsi przyjaciele czynią sobie wzajemnie psikusy.

NIEZGODA W RODZINIE

Niezgoda w rodzinie odwleka rozpisanie wyborów samorządowych. Ale zbliża się fatalny dzień 1 października, do którego to terminu muszą być rozpisane wybory w trzech największych miastach Polski: w Warszawie, Łodzi i Poznaniu.

BOŻKOWIE SANACYJNI

To też do pomocy wezwano wszystkich bożków sanacyjnych. Płk. Sławek grzmi ze swego Olimpu, którego rolę w okresie letnim spełniała Jurata. Płk. Koc klajstruje i rekonsoliduje. Płk. Matuszewski wykazuje inicjatywę i naradza się z Szymonem Landauem. Płk. Matuszewski wyszukuje kompromisy i fortele. Nie wiele to wszystko pomaga. Kłótnia w rodzinie trwa.

LISTA GOSPODARCZA

Wreszcie na Olimpie sanacyjnym uradzono. Jeśli nie można zrobić zgody politycznej, wystawmy listę gospodarczą. Jeśli da to jakie sukcesy, to wtedy zacznie się kłótnia, kto będzie zbierać plony polityczne. Ale narazie trzeba się wziąć do siejby wyborczej.

Powiedziano. Zrobiono. W pole przedwyborcze wyruszyli mężowie wytrawni i doświadczeni. Przystąpiono do tworzenia bezpartyjnych komitetów gospodarczych. A więc trzeba utworzyć komitet kupiecki. Bezpartyjny a jakże! Trzeba stworzyć komitet robotniczy, urzędniczy, wolnych zawodów i będzie lista bezpartyjna gospodarcza pierwsza klasa.

TOWAR NIE PIERWSZEJ KLASY

Ale i na tej drodze nie wszystko idzie po maśle. Pomniejsi działacze ociągają się, zwlekają — czas nagli. Są inni działacze, zawsze gotowi do usług np. w kupiectwie p. Mierzejewski, ale to już nie jest towar pierwszej klasy.

Ale dajmy na to, że wszystkie przeszkody są przezwyciężone i mamy ustrój tak bezpartyjny, jak samo BB, a tak gospodarczy, jak samorząd gospodarczy. To i tak jeszcze nie wszystkie przeszkody zdobyte. To lista bezpartyjna, gospodarcza lista musi wygrać bój z listami politycznymi. Nie jest to bieg łatwy do wygrania. Mało się znajdzie amatorów stawiania na listę bezpartyjną, choćby nawet pod protektoratem sanacyjnego Olimpu.

PLEBISCYT

A tu tymczasem społeczeństwo uważa, że wybory powinny się odbyć pod hasłami politycznymi. Przekonanie takie panuje we wszystkich środowiskach politycznych. Społeczeństwo jest przekonane, że nawet najlepsi wybrańcy w dzisiejszych warunkach nie zrobią z dzisiejszego samorządu prawdziwego samorządu. I dlatego uważa dzisiejsze wybory samorządowe za plebiscyt polityczny. W tych warunkach widoki listy gospodarczej nie są nadzwyczajne.

WALKOWEREM

Lista bezpartyjna ma jedną szansę. Ludzie, jak ludzie, są omylni. Ludźmi są ci, którzy zgłaszają listy polityczne. Mogą przy składaniu list popełnić szereg nieformalności. A wtedy lista bezpartyjna walkowerem osiągnęłaby porywający sukces. Niestety, takie wypadki nie zawsze chodzą po ludziach, nawet kiedy im się pomaga.

Pochmurno i deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 bm.: W dzielnicach południowo - zachodnich pochmurno i deszcze. Na pozostałym obszarze stopniowe pogarszanie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Wiatr w południowo - wschodniej połowie kraju słaby z kierunków południowo - wschodnich, poza tym umiarkowany, porywisty z kierunków północno - zachodnich. Podstawa chmur niskich, obniżająca się ku południowemu zachodowi do **200 m.**

Liga Narodów oświetla konjunkturę

Wydatki na zbrojenia czynnikiem dodatnim

GENEWA, 10. 9. Świeżo opublikowany nowy numer „Przeglądu Ekonomicznego Świata", opracowywanego przez Ligę Narodów, wyraża przekonanie, że w ciągu najbliższych paru miesięcy zostanie wyświetlone, czy obecna poprawa na giełdach amerykańskich jest tylko przejściowa, czy też przełamie depresję na całym świecie.

Porównując obecną sytuację gospodarczą świata z sytuacją w 1930 r., pismo konstatuje istnienie szeregu czynników, przemawiających za poprawą, ale zarazem istnienie wielu elementów, które w 1930 r. nie istniały wcale, albo tylko w małym stopniu, obecnie zaś hamują poprawę.

Do czynników dodatnich „Przegląd" zalicza: 1) duże wydatki na zbrojenia, które podtrzymują ożywienie gospodarcze, 2) duże rozmiary płynnych rezerw bankowych oraz niski poziom stopy procentowej, 3) wzmożone zapotrzebowanie na nowe inwestycje przemysłowe w U. S. A., 4) uchylenie — w wyniku zahamowania międzynarodowego obrotu kapitałowego — niebezpieczeństw, związanych z nagłym przerwaniem dopływu kredytów zagranicznych, 5) względną liberalizację polityki handlowej St. Zjedn.

Prezydent Roosevelt wyjaśnia:

Nie ma wspólnego frontu

Stanów Zjednoczonych z Anglią i Francją

NOWY JORK, 10. 9. W związku z pewnymi informacjami prasowymi, pozwalającymi przewidywać udział Stanów Zjednoczonych w regulowaniu spraw europejskich i z uwagi na możliwe oddźwięki podobnych informacyj w opinii publicznej przy zbliżających się wyborach. Prezydent Roosevelt, przyjmując wczoraj dziennikarzy amerykańskich w Hyde Parku, stwierdził, iż Stany Zjednoczone nie są związane żadną umową z t. zw. demokracjami europejskimi.

Na pytanie, czy Stany Zjednoczone są moralnie związane z t. zw. demokracjami Europy w ewentualnej akcji, zmierzającej do podtrzymania Hitlera, prezydent odpowiedział: **włączanie Stanów Zjednoczonych do frontu Francji i W. Brytanii przeciwko Hitlerowi jest stuprocentową fałszywą interpretacją dziennikarzy politycznych.**

W konkluzji prezydent zaznaczył, iż powołuje się na przemówienie swoje własne i sekretarza stanu Hulla, które ściśle definiują zasady, na jakich opiera się polityka zewnętrzna Stanów Zjednoczonych.

Słowa prezydenta Roosevelta są szeroko komentowane przez prasę nowojorską, która stwierdza, że prezydent sprecyzował ponownie politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych, ponieważ wrażliwość opinii amerykańskiej, zwiększona wskutek pewnych informacyj europejskich, mówiących o pomocy amerykańskiej, zwraca się przeciwko angażowaniu Ameryki w sprawy Europy, co nie leży w zamiarach polityki zagranicznej, ustalonej przez Roosevelta i Hulla.

Przesadny nacjonalizm

Prasa żydowska i socjalistyczna od jakiegoś czasu chwyta się sposobów iście niespodzianych. W walce z „faszyzmem", którą to nazwą żydzi obdarzyli wszelki nacjonalizm bez względu na jego zasady i przejawy, w zwalczaniu wszystkiego, co żydom i marksizmowi zagraża, posługują się coraz chętniej argumentami, zaczerpniętymi z oświadczeń papieskich i z oświadczeń dostojników Kościoła.

Jak wiadomo, w narodowym socjalizmie niemieckim biorą górę dzisiaj czynniki zdecydowane na walkę nie tylko z Watykanem, jako instytucją ziemską, ale z religią Chrystusową i zasadami nauki katolickiej. Niemiecki rasizm, to doktryna pojęta materialistycznie i oparta na wierze w przeznaczenie, którego człowiek nie może zmienić nawet największym wysiłkiem Rasizm, pojęty tak, jak głoszą dzisiaj Niemcy, to nie stwierdzenie dziedziczności cech psychicznych w człowieku, ale pomyślenie człowieka, jako przyrodniczego wyłącznie produktu rasy. W ten sposób nacjonalizm zostaje oparty na kulcie czystości rasy, przyczym z tego postulatu czyni się coś w rodzaju nowej religii.

Mówmy wyraźnie. Nikt nie będzie uważał za rzecz w porządku małżeństwa między człowiekiem białej rasy, a murzynką. Nie ma w tym nic sprzecznego z religią katolicką, ani z powszechnością Kościoła. Nie ma też tej sprzeczności, gdy nie dopuszcza się do tego, by Polacy i żydzi pobierali się między sobą i gdy nie ma się zaufania politycznego do mieszańców. Tak samo nikt przecież nie powie, by okazywanie braku zaufania politycznego mieszańcom polsko - rosyjskim, czy polsko-niemieckim, gdyby taka rzecz miała miejsce, było sprzeczne z zasadą powszechności Kościoła. Walenrodyzm bowiem się zdarza, a u żydów — jak uczą dzieje — bywa bronią ulubioną. Sprzeczność zachodziłaby dpiero wtedy, gdyby katolików, pochodzących z małżeństw mieszanych, traktowano *w życiu religijnym* gorzej, niż innych.

Nacjonalizm, głoszący nową religię, jest oczywiście nacjonalizmem przesadnym i nie może się zgodzić z nauką katolicką. Ale to nie wyczerpuje form nacjonalizmu przesadnego.

Również nacjonalizmem przesadnym, nie dającym się pogodzić z katolicyzmem, jest stosunek do własnego narodu, czyniący zeń dobro nadziemskie, i głoszący zasadę: cel uświęca środki. Zasada taka w postępowaniu jest jaskrawie nie zgodna z etyką katolicką. Ona to sprawia, że nienawiść do wrogów narodu staje się uczuciem przemożnym. *Nienawiść, wyrosła z przywiązania do własnego narodu, jest tak samo niekatolicka, jak każda nienawiść.*

Nacjonalizm prosty — to miłość do własnego narodu, równie dająca się pogodzić z nauką Chrystusa, jak miłość w stosunku do własnej rodziny. Tylko tak samo, jak czyny, wynikłe z miłości do rodziny, tak i czyny, wynikające z miłości do narodu, nie stoją ponad etyką katolicką. Nacjonalizm pozaetyczny to tak samo, jak nacjonalizm, robiący z kultu narodu religię — nacjonalizm przesadny.

Ruch nasz nie stoi — naszym zdaniem — na stanowisku nacjonalizmu przesadnego. Nie przeczy temu fakt, że liczymy się z wpływami dziedziczności i rasy na dysproporcje duchowe i fizyczne człowieka, że potępiamy małżeństwa Polaków z żydami, których uważamy za odwiecznych wrogów naszego narodu, że wreszcie te lub tamte narody uważamy za naszych przyjaciół, zaś te i tamte za naszych wrogów, z którymi prowadzimy polityczną walkę.

A żydzi niech pamiętają, że w katolickim średniowieczu, kiedy to nauka Chrystusowa była powszechnie otaczana czcią w życiu publicznym, oni właśnie nie posiadali nigdzie w Europie praw politycznych. Prawa te nadała im rewolucja francuska, która równocześnie głosiła bezbożność i na ołtarzach zbezczeszczonych kościołów sadzała nagie dziewczyny, jako symbole bogini Rozumu.

Tadeusz Gluziński

Kongres Misyjny w Poznaniu

Na mający się odbyć w dniach 13 i 14 września Ogólnopolski Kongres Misyjny w Poznaniu, zapowiedzili swój przyjazd Ks. arcybiskup Jałbrzykowski, Ks. Ks. biskupi Przeździecki, Okoniewski i Wetmański.

W dniu 13 września o godz. 17-tej, odbędzie się wielka manifestacja uczestników kongresu przed Pomnikiem Wdzięczności.

WRZESIEŃ

11

NIEDZIELA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5 – 3	18 – 4
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
18 – 12	6 – 55
Dł. dnia	Ubyło
13 – 1	3 – 45

Dziś św. Prota
Jutro Najśw. Im. M. B.

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak".

TEATR LETNI: Dziś o godz. 8 przezabawna komedia **„Kłopoty Bourrachona"**

TEATR POLSKI: Codzień świeżo wystawiona komedia Devala „Subretka" ze Stefanią Jarkowską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: „Pani natura". Birabeau.

TEATR MALICKIEJ: O godz. 8.15 wieczorem komedia muzyczna **„Na fali eteru"** P. Leone, L. Brodzińskiego, Ławiny - Świętochowskiego. Grają: Benita, Stojowski, Nesterówna, Wierzejewska, Sym. Zawistowski, Kielarski, Modrzewski. Reż. Zawistowskiego, dekor. Kurmana.

OPERETKA „8.15": Dziś premiera „Księżniczki Czardaszki".

TEATR KAMERALNY: **„Zbyt licz na rodzina"**.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacja o filmach dozwolonych dla młodzieży tel 7.11-25

AS (Grójecka 56): „Niedorajda" z Dymszą i dodatki.

HOLLYWOOD: **Od poniedziałku nieczynne.**

ITALIA (Wolska, 32): „Jej obrońcy".

JURATA: **„Pod żółtą flagą"** i **„Panowie z towarzystwa"**.

KINO PARAFII SW. ANDRZEJA (Chłodna 9): **„30 karatów szczęścia"**

KINO ŚW. AUGUSTYNA (ul. Dzielna 41): „Straszny Dwór".

KOMETA (Chłodna 49): „Symfonie młodości".

MARS: **„Złoto na ulicy"**.

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): **„Po Wielkiej Wojnie"**.

PRAGA: **„Tango Nocturno"** i **„Lekarz pięknych kobiet"**.

PRASKIE OKO: **„Motyl hiszpański"**.

ROMA: „Tajemnica Indii".

SOKÓŁ: **„Więzień królewski"** i **„Trzej muszkieterowie"**.

STUDIO (Chmielna 7): **„Arena życia"**.

SORRENTO (Krypska 34): **„Nie oddam dziecka"** i **„Magnolia"**.

ŚWIAT: **„Tajny Agent"** i **„sylwetki"**.

Prof. Sorbony paryskiej w Pińsku

W Pińsku bawi profesor wydziału sztuk pięknych Uniwersytetu paryskiego p. Jacques Chevalier. Profesor zwiedza zabytki oraz szkicuje szereg fragmentów miasta i krajobrazu poleskiego.

Chmiel — bogactwo Wołynia na Targach Wołyńskich

Bardzo dobre warunki naturalne, jak odpowiednia gleba i sprzyjający klimat, wpłynęły dodatnio na rozwój chmielarstwa na Wołyniu.

Przed wojną stanowiące poważny fragment rolnictwa wołyńskiego, zniszczone podczas wojny i po Odrodzeniu osłabione w okresie kryzysu chmielarstwo zaczyna obecnie rozwijać się znakomicie i chmiele wołyńskie, zaliczające się do najlepszych po lubelskich w Polsce, zaczynają z rokiem każdym zajmować coraz znaczniejsze pozycje na rynku światowym, gdzie są już dobrze znane i cenione.

Słusznie więc Wołyń nosi nazwę Krainy chmielu, miasta jego jak Równe, Zdołbunów, Dubno są ośrodkami produkcji chmielu, a w czasie zbiorów tego cennego produktu żyznych lasów i czarnoziemów południowego Wołynia region ten staje się atrakcyjny dla kupców i przemysłowców chmielarskich nie tylko z całej Polski, lecz i z całej Europy.

Wielka regionalna impreza gospodarcza, jaką są Targi Wołyńskie w Równem, ogarnia wszystkie gałęzie wytwórczości rolnej Wołynia. Zaś wśród owych produkowanych na Wołyniu zbóż i roślin o znaczeniu handlowym, które reprezentowane będą na IX Targach Wołyńskich w Równem, na pierwsze miejsce wysuwa się właśnie chmiel, będący przedmiotem ożywionych stosunków handlowych pomiędzy Wołyniem i wielu państwami europejskimi i pozaeuropejskim.

To też rok bieżący przynosi Targom Wołyńskim b. ciekawą inowację: w ramach tej imprezy, która odbędzie się w Równem w okresie od 11 do 25 września, znajdą się trzydniowe targi chmielarskie, które zapowiadają się niezwykle ruchliwie i niewątpliwie będą obesłane bardzo licznie.

Tanie leki dla ubogich
Nowa taksa aptekarska

Na podstawie ostatnio wydanego rozporządzenia (D. U. R. P. Nr. 58, z dn. 11. 8. 38 r.) z dniem 10 września r. b. obowiązywać będzie na terenie całego państwa polskiego nowa taksa aptekarska, której ceny obniżone są około 10 — 15 proc. w stosunku do dawnych.

Ponieważ ostatnio przeprowadzona rewizja cen aptecznych miała na celu m. inn. uprzystępnienie leku ubogiej ludności, przeto na mocy tego rozporządzenia wchodzi również w życie przepis dotyczący specjalnie obniżonej taksy dla ubogich t. zn. pharmacopoea pro paupere.

Taksa stanowi zbiór kilkudziesięciu środków leczniczych prostych i złożonych, najczęściej używanych w lecznictwie. Ceny na te środki określone zostały wg. cen samokosztu aptekarza.

Projekt taksy dla ubogich powstał z samorzutnej inicjatywy aptekarstwa polskiego już w 1937 r. podczas obrad ogólnego zebrania delegatów Pol. Pow. T-wa Farmaceutycznego w Krzemieńcu, gdy dyskutowane było zagadnienie zaopatrzenia ludności wiejskiej w leki. Ze strony aptekarstwa była to ofiara na rzecz ubogiej ludności, która nie będąc nigdzie ubezpieczona, często pozbawiona jest w ogóle możności leczenia się.

Wystawę szpitalnictwa otwarto w Warszawie

W sobotę w gmachu szpitala wojskowego przy ul. 6 sierpnia została uroczyście otwarta pierwsza polska wystawa szpitalnictwa.

Aktu otwarcia przez przecięcie wstęgi dokonał wiceminister Opieki Społecznej dr. Piestrzyński w obecności J. E. ks. kardynała Kakowskiego, dostojników wojskowych z 2-gim wiceministrem Spraw Wojskowych gen. Litwinowiczem i gen. Rouppertem na czele oraz szeregu przedstawicieli świata naukowego i samorządu lekarskiego.

Do zgromadzonych gości wygłosił przemówienie prezes Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa dr. Orzechowski, który omówił zadania towarzystwa oraz warunki, w jakich pracuje szpitalnictwo polskie.

Po akcie otwarcia dostojnicy państwowi i goście zwiedzili poszczególne działy wystawy.

Zradiofonizowanie szpitala

Szpital Miejski w Poznaniu zainstalował we wszystkich salach głośniki radiowe oraz wzmacniacze, co chorzy powitali z wielkim uznaniem. Oby tylko audycje radiowe, opracowywane i wykonywane przez pp. Ursteinów i Fitelbergów nie wywierały ujemnego wpływu na stan zdrowia przebywających w szpitalu.

Sport w Poznaniu

Turniej tenisowy A. Z. S. trwać będzie między 13 a 18 b. m.

W czasie od 13 — 18 września na kortach AZS przy ul. Noskowskiego rozgrywać będzie się turniej zamknięcia sezonu w grze pojedyńczej pań, panów, grze mieszanej pań i panów, grze podwójnej panów i grze pojedyczej juniorów do lat 16-stu i od 16 — 18 lat. W turnieju brać mogą udział wszyscy tenisiści poznańscy. Zapisy przyjmuje sekretariat Sekcji Tenisowej AZS ul. Noskowskiego 4. Termin zgłoszeń upływa dzisiaj w niedzielę o godzinie 18-ej.

Zawody pływackie

Na basenie sołackim odbędą się dzisiaj o 16-tej ogólnopolskie zawody pływackie. W kołach sportowych spodziewane są nowe rekordy okręgowe.

w Bydgoszczy

Można zaprenumerować „ABC" w agenturze **F. KONIECZNY**, ul. 3-go Maja Nr. 20, tel. 23-39.

Do „ABC" po sprawiedliwość

Przyszedł góral — śpiewak
Fenomenalny talent młodego chłopca

W marcu b. r. zgłosił się do naszej Redakcji młody góral z Ławocznego Eugeniusz Jaciów. Młody chłopak z zawodu robotnik leśny, przyszedł do Warszawy pieszo, jak mówił wówczas — „do ABC po sprawiedliwość".

Jaciów, syn niezamożnego kolejarza, ma liczne rodzeństwo, złożone z 9-ciu osób. Jeden z jego braci, należąc do Strzelca, brał udział w wyborach i podczas trzydziestogodzinnego dyżuru przeziębił się i po długiej chorobie zmarł. Choroba i koszty leczenia wyniszczyły kompletnie rodzinę.

Napisaliśmy wówczas, w dniu 29-go marca, dłuższą notatkę w jego sprawie. Niewiele to jednak pomogło. Ledwie udało się przy pomocy czytelników ABC wyżywić dzielnego chłopca i wysłać go koleją do rodziny.

Przy tej okazji wyszedł na jaw wybitny talent śpiewaczy Jaciowa. I temu należy zawdzięczać obecną jego wizytę w stolicy. Przyszedł również pieszo, szukając pracy, błąkał się początkowo po ulicach stolicy bez jakiegokolwiek oparcia.

Po otrzymaniu doraźnej pomocy i porady znów od czytelników naszego pisma, chłopiec dotarł do znawców sztuki śpiewaczej, którzy ocenili jego talent. Powstała nawet szlachetna rywalizacja między kilkoma organami prasy, które chcą się podjąć opieki nad nieznanym dotychczas talentem.

Pytamy Jaciowa jak doszedł do przekonania, że posiada talent śpiewaczy.

— Ano grałem na fisharmonii w kościele, a przy pracy śpiewałem. Od dziecka marzyłem, aby nauczyć się śpiewu. Wykształcenia muzycznego nie mam, a gram tylko ze słuchu. Teraz w Warszawie udało mi się dotrzeć do studio operowego, gdzie dyrektorzy: Dołżycki i Kubik bardzo zachęcali mnie, bym się kształcił.

Jaciów ma rzeczywiście wszelkie dane, aby zrobić karierę śpiewaczą. Wysokie „C" bierze czysto, a jak mówią znawcy, po odpowiednich studiach i postawieniu głosu na pewno prześcignie Kiepurę.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 1600 mtr: Pegazus st. Jordan, Lajkonik M. Bersona. Donka st. Lubicz, Ruń II K. i S. Enderów Ogolen S. Szwarcsztajna, Turcja M. Gawłowiczowej, Ikaria K. Wodzińskiego, Elba K. Wodzińskiego.

GON. 2. Nagr. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1100 mtr: Novara st. Jordan, Kirkor II st. Chroberz, Toast Fr. Wężyka, Cziczikar L. Schweizera, Pull i Diana St. Szwarcsztajna, Armand st. Nałęcz.

GON. 3. Nagr. 2200 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans 2100 mtr: Lulu st. Jordan, En avant L. Schweizera, Mousquetaire K. Duchnowskiego, Dal A. Tuńskiego, Isolano L. Bukowieckiego, Iffet st. Nałęcz.

GON. 4. Nagr. Fils du Vent. 10.000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2400 mtr: Escorial st. Podhalanka, Witamina T. i Kr. Glińskich, Kszyk st. Łochów, Złom st. Łochów, Rosa II J. Cichowskiego.

GON. 5. Nagr. Mokotowska 7000 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1100 mtr: Stasia st. Jordan, Kniaź L. Morzyckiego, Barbaria K. Zieleniewskiego, Ars J. Cichowskiego.

GON. 6. Nagr. Skoków 7000 zł. dla 4 l. i st. og. i 4 l. klaczy. Dyst. 2400 mtr: Habdank W. hr. Pin. i Lown., Kitty Villars M. Bersona, Iris st. Lubicz, Neon st. Krasne, Nola st. Łochów.

GON. 7. Nagr. 1400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr: Jenny L. Morzyckiego, Orkan L. Bukowieckiego, Harmattan L. Dydyńskiego, Flamand J. Cichowskiego, Aza S. i H. Karlinger, Perzeus st. Michałowo, Paiva I. ks. Nauruza, Kulfon bar. Kronenberga.

GON. 8. Nagr. 2000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr: Markiz II st. Jordan, Jaguar L. Morzyckiego, Derwisz III M. Bronikowskiej, Ovictte Cherie S. Szwarcsztajna, Bryza K. Wodzińskiego, Mariasz Br. Sulejewicza, Królowa L. J. bar. Kronenberga.

Częściowe wyniki gonitw z dnia 10 b. m.

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 1800 zł. 1) Lolita, ż. Stasiak, 2) Ibis (7), 3) Elf (24), 4) Illona (109), 5) Rübezahl (84). Wygr. w 1 min. 40,5 s. w walce o 1 dł. Tot. 32 zł., franc. 7,5 i 5,5 zł. Porządk. 127.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 2400 zł. 1) Orlean, ż. Michalczyk, 2) Toffi (9,5) i Estrada (26.5), 4) Kabina (25,5). Wygr. w 1 min. 39 s. finiszem o pół dł. Tot. 21, franc. 6, 5 i 5,5 zł. Porz. 57 zł.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 3000 zł. 1) Skarb, ż. Gill, 2) Nurmi II (27), 3) Grot II (65.5). Wygr. w 1 min. 8 s. dowolnie o 6 dł. Tot. 5,50 zł. Porz. 12 zł.

GON. 4. Dyst. 2100 m. Nagr. 1600 zł. 1) Parnar, j. Kobitowicz, 2) Tajga (14), 3) Waad (45,5), 4) Hagar (19,5). Wygr. w 2 min. 17,5 s. Wysyłany o pół dł. Tot. 11,50, franc. 6 i 6,50 zł. Porz. 37 zł.

GON. 5. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Rapir, ż. Gill, 2) Cziczikar (58,5), 3) Pristilla (35), 4) Horyniec (103,5), 5) Baśka IX (210). Mag III wycof. ze startu. Wygr. w 1 min. 8 s. łatwo o 3 dł. Tot. 6, franc. 5,5 i 7 zł. Porz. 30 zł.

GON. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. 2200 zł.: 1) En Avant j. Kobitowicz, 2) Rakoczy (11,5), 3) Miechów (40). Wygr. w 1 min. 39,5 s. pewnie o ¾ dł. Tot. 8 zł. Porz. 21 zł.

GON. 7. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł: 1) Pontus ż. Nicol, 2) Maiden Hannah (14), 3) Honay (26), 4) Szatmar (28), 5) Partyzant (42,5), 6) Pańczatantra (36). 1 min. 8,5 o pół dł. Tot. 29, fr. 14, i 9 Porz. 211.

Odświeżony „Dar Pomorza" wyrusza w podróż na Antylle

W tegoroczną podróż ćwiczebną zimową statek szkolny polskiej marynarki handlowej s/s „Dar Pomorza" wypłynie pod komendą kpt. żeglugi wielkiej Konstantego Kowalskiego. Będzie to pierwsze samodzielne dalsze pływanie nowego kapitana. Kpt. Kowalski jest absolwentem P. Sz. Morskiej. Mimo stosunkowo młodego wieku posiada już duże doświadczenie, gdyż na samych statkach szkolnych pływa od 10 lat. Przeszedł wszystkie stopnie oficerskie po kolei, wykazując zawsze dużo inicjatywy i doświadczenia.

Statek podczas lata otrzymał solidny remont na stoczni gdańskiej, gdzie też poczyniono pewne przeróbki. A więc zmieniono mostek, na dziobie dano nowy zbiornik na wodę, oraz dla kuchni nowe płyty stalowe. Obniżono również szpigaty (otwory odprowadzające wodę za burtę z wnętrza statku), a podniesiono vaterlinię, statek zyskał więc na estetycznym wyglądzie.

Skład załogi chwilowo jest jeszcze nie ustalony.

Trasa podróży jest zbliżona do zeszłorocznej. — Statek zawinie więc do Casablanki w Marocco francuskim, potym do Las Palmas na wyspach Kanaryjskich, będących pod władzą gen. Franco, a następnie uda się wzdłuż archipelagu wysp Antylskich, znanych również jako Indie Zachodnie. Tam zatrzyma się na Barbados, w porcie Mayagnez na Porto-rico, w Cartagenie porcie Kolumbii Am. Południowej, w Kingston na Jamajce, a wreszcie zawinie do ostatniego etapu tej podróży, starej stolicy Kuby — Santiago.

Cała podróż obliczona jest na 7 miesięcy. Wyjazd nastąpi koło 15 bm., powrót w pierwszych dniach kwietnia.

ABC sportowe

Kto walczy z Węgrami?
Zagadkowa forma naszych reprezentantów

W dn. 17 i 18 b. m. w Budapeszcie rozegrany zostanie po raz 7-my międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry. W 6-ciu dotychczas rozegranych spotkaniach obu państw zwyciężyli Węgrzy.

Na zawody powyższe zarząd PZLA wyznaczył następujący skład naszej reprezentacji: 100 m. — Danowski, Zasłona, 200 m. — Dunecki, Zasłona, 400 m. — Gąssowski, Mittelstaedt, 800 m. — Gąssowski, Staniszewski, 1500 m. — Staniszewski, Noji, 5000 m — Noji, Kusociński lub Soldan, 110 m płotki — Haspel, Schmidt, 400 m. płotki — Maszewski, Drozdowski, sztafeta 100 — 200 — 400 — 800 m.: Zasłona, Dunecki, Drozdowski, Gąssowski, w dal — Marian i Karol Hofmanowie, wzwyż — Kalinowski, Karol Hofman, tyczka — Sznajder, Morończyk, kula — Gierutto, Praski, dysk — Fiedoruk, Gierutto, oszczep — Gierutto, Franciszek Mikrut. W rzucie młotem, o ile Węgrzy konkurencję tę zaakceptują, walczyć będą Węglarczyk i Kordas.

Ponieważ cały szereg zawodników, którzy znaleźli się w reprezentacji od dawna nie startowało, przeto przypuszczamy, że P. Z. L. A. kierowało się tutaj raczej wiarą w nazwiska i intuicją, niż realnymi sprawdzianami. Czy jednak takie sposoby zestawiania składu reprezentacji na tak poważne zawody są dobre, bardzo wątpimy.

Skład reprezentacji i nasze szanse omówimy jeszcze obszerniej w specjalnym artykule.

Na kortach tenisowych

Para polska wyeliminowana
Pierwsze wyniki z Forest Hills

W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego na Lido, para polska Baworowski — Ksawery Tłoczyński, walcząc w pierwszej rundzie doubla, pokonani zostali przez włoskich tenisistów Quintavalle — Bossi w stosunku 6:4, 0:6, 2:6, 2:6.

Z innych wyników notujemy: Menzel — Cejnar contra Vido — Della Vida 6:3, 4:6, 1:6, 6:3, 6:2.

W grze pojedyńczej panów padły wyniki: Szigeti — Cejnar 8:6, 8:6, Canepele — Beuthner 6:3, 6:2.

W Forest Hills rozpoczęły się tenisowe mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w grach pojedyńczych.

W pierwszym dniu padły wyniki: Kukuljevic (Jug.) — Prochaska (St. Zj.) 7:5, 6:1, 6:0. Hunt (St. Zj.) — Tamio Abe (Jap.) 6:1, 4:6, 6:1 6:3.

Niedziela sportowa

WARSZAWA:

Na stadionie Wojska Polskiego o 16 mecz ligowy Warszawianka—Ruch.

W Alei Niepodległości o 14 wyścigi motocyklowe.

Na boisku Skry zakończenie robotniczych mistrzostw lekkoatletycznych Polski. Początek o 10 i 16.

Na Wiśle o 10.30 i 14.30 kajakowe mistrzostwa Warszawy. Meta przy przystani WKS Żoliborz.

O mistrzostwo ligi okręgowej walczą: Skra — Fort Bema, PWATT — Orkan, Znicz — CWS, Granat — Okęcie, PZL — Legia.

NA PROWINCJI:

W Łodzi — mecz o wejście do ligi Union Touring — PKS i turniej automobilowy.

W Krakowie mecz ligowy Wisła — Warta, mistrzostwa tenisowe okręgu i kolarskie mistrzostwa Polski na torze na 50 km.

W Chorzowie mecz ligowy AKS — ŁKS.

W Świętochłowicach mecz o wejście do ligi Śląsk — Garbarnia.

We Lwowie mecz ligowy Pogoń — Polonia.

W Wilnie mecz ligowy Śmigły — Cracovia i tradycyjne regaty na Wilii.

W Bydgoszczy mecz lekkoatletyczny pań Grudziądz — Bydgoszcz.

W Gdańsku wielkie polskie zawody propagandowe z udziałem Walasiewiczówny.

ZA GRANICĄ:

W Budapeszcie finałowy mecz rewanżowy o mistrzostwo środkowej Europy pomiędzy Slavią i Ferencvaros.

W Forest Hills mistrzostwa tenisowe Ameryki z udziałem Jędrzejowskiej.

W Paryżu Kepel walczy o puchar Paryża.

W Wenecji na Lido startuje Baworowski na międzynarodowym turnieju tenisowym.

Zawody strzeleckie P. B. R.

W dniu 11 września br. o godz. 8,15 rano na strzelnicy Bractwa Strzelców Kurkowych w Szczęśliwicach odbędą się IV Międzyoddziałowe Zawody Strzeleckie Pracowników Państwowego Banku Rolnego.

Na zawody przybędą najlepsze zespoły strzeleckie oddziałów Państwowego Banku Rolnego z całej Polski.

Konkurencja przewiduje strzelanie z karabinka sportowego do tarcz olimpijskich oraz strzelanie z broni krótkiej (pistolet wojskowy).

Niemki przed mistrzostwami

W Berlinie odbyły się zawody lekkoatletyczne pań, w których udział brały czołowe zawodniczki niemieckie, celem wyłonienia reprezentacji Niemiec na mistrzostwa Europy. Wyniki notujemy: 100 m. — Krauss 12, lask. Kula — Mauermayer 13,51 m. Wzwyż — Ratjen 166 cm. — rekord światowy wyrównany. Dysk — Mauermayer 46,43 m. 80 m. płotki — Gelius 11,7 sek. 200 m. — Krauss 25 sek. W dal — Praetz 583 cm. Oszczep — Pastoors 43,06 m. 4×100 m. — Kohl — Krauss — Albus — Kühnel 49 sek.

Jaki totalizm nam grozi?

„Czas" o najgorszym wydaniu

„Czas" poświęcił artykuł przeciwnikom totalizmu. Sam odgrodził się od pomysłów totalistycznych, lecz zarzuca przeciwnikom totalizmu walkę z wiatrakami, gdyż próby realizacji w Polsce dyktatury i monopolu jednej partii są — zdaniem „Czasu" — nierealne.

„Czas" pisze:

Monopartyjny charakter faszyzmu i hitleryzmu przesłonił naszym firmowym antytotalistom rzeczywistość polską. Im się wydaje, że u nas również system totalny może być urzeczywistniony jedynie przez jakieś stronnictwo, pretendujące do roli monopartii. To też cały ich wysiłek zmierza ku temu, by zwalczać wpływy tych stronnictw, które zdradzają jakiekolwiek monopartyjne ambicje. Że ambicje takie istnieją, to przyznajemy. By się o tym przekonać, wystarczy przeczytać ostatnią książkę młodego przywódcy Stronnictwa Narodowego p. Jerzego Giertycha, po przedzoną przedmową p. Kowalskiego, obecnego prezesa endecji. Z każdej niemal strony tej książki, która nawiasem mówiąc w zestawieniu z dziełami starszych działaczy Stronnictwa Narodowego Dmowskiego, Rybarskiego czy innych wymownie świadczy o upadku intelektualnym tej partii, przebijają obok dość zabawnej megalomanii tendencje monopartyjne. I takie oto enuncjacje spędzają sen z oczu naszych antytotalistów.

„Czas" wskazuje dalej na istotne możliwości totalizmu, mogącego nam zagrozić w najgorszym wydaniu.

Totalizm w Polsce nie może być urzeczywistniony po przez monopartię, bo nie ma stronnictwa, które by było w stanie po stanowisko monopartyjne sięgnąć. Natomiast totalizm grozi nam z innej zupełnie strony, której nasi firmowi antytotaliści nie widzą, albo też nie chcą widzieć. Totalizm w Polsce może być urzeczywistniony jedynie po przez pozbawiony kontroli system biurokratyczno - totalistyczno - podatkowy. Stąd grozi naprawdę niebezpieczeństwo. Obywatel w Polsce nie będzie pozbawiony wolności przez żadną milicję partyjną, bo takiej milicji żadne stronnictwo nie posiada, może on natomiast stracić wszelką swobodę działania, wszelką samodzielność przez urzędnika administracji państwowej, który by się nie liczył z obowiązującym prawem i w sposób zupełnie dowolny wydawał swe zarządzenia, przez poborcę podatkowego, któryby przy wymiarze podatków kierował się nie przepisami prawnymi a takimi albo innymi względami ubocznymi, wreszcie przez rozrost etatyzmu, który by z niezależnych przedsiębiorców zrobił uzależnionych od czynników rządzących funkcjonariuszy, uzależnionych nie tylko w dziedzinie ich służbowych obowiązków, ale również w zakresie ich życia prywatnego, działalności społecznej, poglądów politycznych.

Tym razem wywody „Czasu" trafiają w sedno.

Nowy dziwoląg

Rada Naczelna Z. I. L.

Jak donosi agencja Kabel, czynione są przygotowania, mające na celu zwołanie na jesień do Warszawy zjazdu Rady Naczelnej Zrzeszenia Inteligencji Ludowej.

Zrzeszenie to liczy obecnie kilka tysięcy członków.

Żydzi a „demokracja polska"

Nadzieje P. P. S. i jej sojuszników

Żargonowy „Unzer Ekspres" świetnie sformułował w związku z wyborami stanowisko żydów wobec „demokracji polskiej", reprezentowanej przez P. P. S. i jej sojuszników.

Żydów łączy z demokracją polską coś więcej niż uczucia i sentymenty, a mianowicie wspólne interesy. Na równi z Żydami demokracja polska jest żywo zainteresowana w zwalczaniu faszyzmu i rozwoju Polski demokratycznej.

Wspólne interesy. Tak więc jawnie się stwierdza, że i zwykły, żargonowy żyd tam, gdzie lista żydowska nie będzie miała szans, będzie głosować na „demokrację polską".

Oto dlatego, pragnąc zapobiec, by żydzi nie rozstrzygali w walce między polskimi obozami politycznymi, domagaliśmy się wydzielenia żydów w osobną kurię wyborczą. Niestety podczas decydowania o ustawach samorządowych żaden z posłów obecnego sejmu nie zdobył się na postawienie takiego wniosku.

„Polska demokracja" raduje się i liczy na mandaty radzieckie, uzyskane głosami żargonowych i eleganckich żydów.

Sensacyjne pogłoski

Czy metropolita Dyonizy ustąpi?

Od pewnego czasu jak donosi agencja „Echo" kursują w stolicy uporczywe pogłoski o mającym jakoby nastąpić ustąpieniu ze stanowiska głowy kościoła prawosławnego w Polsce, metropolity Dyonizego.

Jako następców, pogłoski — jakie z obowiązku dziennikarskiego notujemy — wymieniają biskupa grodzieńskiego Sawę i archimandrytę Grzegorza Peradze.

Sensacyjny proces w Tarnowskich Górach

Bojówkarz niemiecki

sekretarzem magistratu

Przed sądem w Tarnowskich Górach odbyła się rozprawa z powodu sensacyjnej skargi Henryka Pawlika, sekretarza magistratu Tarnowskich Gór, który oskarżył bezrobotnego Ryszarda Sapę o zniesławienie.

Swego czasu Sapa wniósł pismo do magistratu Tarnowskich Gór, w którym utrzymywał, że prawdziwi niepodległościowcy są bez pracy, natomiast członkowie dawnych bojówek niemieckich i Selbschutz, jak np. sekretarz magistratu Pawlik, zajmują wybitne stanowiska na Górnym Śląsku.

Pawlik z powodu tych zarzutów zaskarżył Sapę o zniesławienie.

Na rozprawie Sapa przeprowadził całkowity dowód prawdy. Świadkowie w dalszym ciągu zeznali, że w r. 1921 Pawlik istotnie należał do Selbschutzu, był członkiem bojówki niemieckiej, szykanował polskich powstańców, na cmentarzu w Tarnowskich Górach rozbił oddział powstańców i strzelał do nich.

Pa przemówieniu stron sąd ogłosił wyrok, uniewinniający Sapę od winy i kary. Rozprawa wywołała wielkie zainteresowanie wśród Polaków i Niemców.

Ostatnia niedziela na Wystawie Radiowej

Studio zapowiada specjalny program

Niedziela 11 bm. jest ostatnim dniem Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie. W dniu tym spodziewana jest największa frekwencja zwiedzających.

Licząc się z tym Polskie Radio rozszerzyło program audycyj ze studia, chcąc dać możność wszystkim uczestniczenia w audycjach zapowiadających się niezwykle interesująco. Niedzielny program w studio zapowiada się następująco:

Od godz. 12.03 do 13.00 nadany będzie poranek muzyki symfonicznej w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia od godz. 15.00 do 16.00 i od 16.30 do 17.30 usłyszymy dwa koncerty muzyki rozrywkowej;

od godz. 18 do 20.00 nadany będzie „podwieczorek przy mikrofonie" z udziałem solistów i Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego. Jako soliści wystąpią znakomita śpiewaczka operowa p. Barbara Kostrzewska w repertuarze pieśni polskich, Chór revellersów popularny pod nazwą „Dziarskie Chłopy"; p. Jawor—skrzypce. p. Chmurkowska (wesołe recytacje) i p. Paululi — ksylofon. Wszystkie wymienione tu audycje będą transmitowane. O godz. 20.15 do końca programu zostanie powtórzony „podwieczorek", ale już bez udziału mikrofonu.

Aby największa ilość gości mogła zwiedzić wystawę bilety będą sprzedawane na każdą audycję oddzielnie, a zatem po każdym z wymienionych punktów programu widownia będzie się zmieniała.

Powiew pięknej przeszłości

Apel poległych w Norymberdze

Realny sukces nierealnych zamysłów

(Korespondencja własna „ABC")

Norymberga, we wrześniu 1938 r.

Kongres partii hitlerowskiej w Norymberdze, urządzany corocznie od 1933 roku, a poprzednio, w „okresie walki" z odstępami kilkoletnimi, w zależności od istniejących wówczas „możliwości technicznych" — ma być nie tylko potężną manifestacją polityczną, oraz rzuceniem przez Führera nowych wytycznych dla partii, lecz również i historycznym wspomnieniem minionej przeszłości, tej historii partii, bogatej w niezliczone dowody bohaterstwa, poświęcenia i ofiarności. Historii partii, zaczynającej w 1921 r. swą pracę z niczego, porywającej się na istniejące potęgi polityczne i „z prawa" i „z lewa" i powoli, wytrwałością i zdecydowaniem kierownictwa, odwagą, ofiarnością i pewnym fanatyzmem swych zwolenników, zdobywającej coraz więcej sił, coraz więcej autorytetu, — i wreszcie w 1933 roku władzę nad ogromnym państwem.

OGROMNE WARTOŚCI

Można więc dziś widzieć wiele złych stron w zbudowanym przez Hitlera państwie totalnym i trzeba nam w Polsce z dużą ostrożnością przyjmować wszelkie ideowe sugestie, narzucające się z odrębnych swą psychiką Niemiec, — ale w żadnym wypadku nie wolno zaprzeczać tych ogromnych wartości, tkwiących w historii partii hitlerowskiej, nie można nie widzieć ogromnego idealizmu i płynącego z niego bohaterstwa, na których zbudowana została dzisiejsza potęga reżimu hitlerowskiego. I dobrze byłoby, by tyle idealizmu i bohaterstwa, tyle ofiarności i wyrzeczeń znalazło się i w polskich szeregach.

POWIEW PRZESZŁOŚCI

Ten powiew pięknej przeszłości odczuć można najlepiej już w pierwszym dniu kongresu, w czasie apelu poległych, zaczynającego uroczyste otwarcie kongresu. Sala kongresowa wypełniona jest dwudziestoma tysiącami uczestników, wybranych z pośród kilkuset tysięcy członków partii, przybyłych na tegoroczny kongres w Norymberdze. A prócz nich po przez głośniki radiowe w uroczystym tym apelu biorą udział niezliczone ilości innych Niemców. Na trybunie postawionych jest rzędem kilkaset sztandarów partyjnych, na czele nich postawione są 4 pierwsze sztandary, poświęcone w 1923 roku na pierwszym kongresie, mającym miejsce w Monachium. Brało w nim udział wówczas pięć tysięcy jedynie członków zaczynającej dopiero swą historie partii.

ODCZYTANIE LISTY POLEGŁYCH

Apel poległych trwa czterdzieści kilka minut! Tyle czasu potrzeba dla odczytania długiej listy kilkuset członków partii narodowo - socjalistycznej, padłych w walkach na noże, toczonych z komunistami, i zasądzonych na śmierć przez sądy w Niemczech i w Austrii. Listę ich otwiera 16-tu narodowych - socjalistów, poległych w 1923 roku, w czasie nieudałego zamachu stanu, mającego miejsce 9 listopada 1923 roku w Monachium. Dodanych do nich jest w tym roku kilku ogólno-narodowych bohaterów niemieckich z Leonem Schlageterem, zasądzonym na śmierć przez władze okupacyjne francuskie w Nadrenii, pod zarzutem szpiegostwa.

A dalej następuje cały szereg nowych ofiar, członków oddziałów szturmowych, poległych przy najrozmaitszych okazjach na przestrzeni długich lat kilkunastu. Co roku zwiększała się ich lista, co roku narastały coraz to nowe ofiary krwi, zbierając się na potężny kapitał moralny, decydujący wreszcie o zwycięstwie w 10 lat po pierwszych poniesionych ofiarach.

KRWAWE LATA

Najwięcej ofiar przypada na „krwawe" lata od 1931 do 1934 roku, na okres najbardziej zawziętych zmagań się z komunistami w licznych kampaniach wyborczych, toczonych jeszcze na długi czas po zdobyciu władzy. Nie było wówczas żadnego większego zebrania, a nawet i schadzki organizacyjnej, na zakończenie której nie dochodziłoby do starć wręcz i walki na noże. Krew lała się w tych czasach bez ograniczeń i gęsto po obu stronach padały trupy. Dzisiaj policzone są one jedynie po jednej stronie, zwycięskiej dzięki większemu bohaterstwu i idealizmowi swych członków, mających pozytywną ideę narodową i niewyczerpaną wiarę w słuszność swego programu.

WALKA O AUSTRIE

A po tym przyszedł okres walki narodowego socjalizmu o Austrię. Tam równie gęsto lała się krew, jeszcze bardziej obficie wydawane były i wykonywane wyroki śmierci. Na odczytanie więc listy z 1934 i 1935 roku, trzeba wielu, wielu minut. 1936 rok przynosi między innymi nazwisko Wilhelma Gustloffa, zamordowanego przez żyda Frankfurtera w Szwajcarii, — i kilkunastu jeszcze hitlerowców, poległych w Austrii.

PORÓWNANIE

Dobrze jest uzmysłowić sobie tę żałobną stronę historii partii hitlerowskiej, by zrozumieć jej późniejsze sukcesy, — a także by oceniać należycie stosunki wewnętrzno - polityczne w Polsce. „Dyspozycje", kompromisy, komedie oficjalnej konsolidacji, — przezorność i rozwaga, oczekiwanie na dogodniejsze okazje, oczekiwanie na „wykończenie" się przeciwników, okłamywanie się wzajemne i kroczenie zawsze po linii najmniejszego oporu, — jakże to wszystko daleko odbiega, jakże jest małe i śmieszne wobec tej długiej, — żałobnej i dumnej równocześnie, — listy poległych, odczytywanej co roku w Norymberdze.

PROKLAMACJA HITLERA

A po jej odczytaniu nastąpiła proklamacja Hitlera. Długa przewlekła nawet, pewna siebie i agresywna, jeśli chodzi o przeciwników. Ale na jej pewność siebie i zdecydowanie dużo było podstaw z przeszłości. A w częściach swych historycznych proklamacja ta nawiązywała niejednokrotnie do tego, że ofiarności i bohaterstwu mas organizacyjnych odpowiadała odwaga i zdecydowanie kierownictwa partii narodowo - socjalistyczej.

Nie cofano się przed niczym, nie filozofowano i nie obliczano szans. Zamiarów swych i planów nie mierzono realnymi przesłankami, bo w polityce realna ostrożność najgorszą jest rzeczą, — i najmniej daje sukcesów.

REALNY SUKCES

Jakże mało realny był pucz htlerowski w 1923 r., rozpoczęty bez żadnych „realnych" szans na udanie się i zakończony pogromem wylaniem „niepotrzebnej" krwi, rozwiązaniem partii i niezliczonymi aresztowaniami.

Rzeczywiste zakończenie jednak tej rozpoczętej w 1923 r. szaleńszej walki miało miejsce dopiero w 10 lat później, zdobyciem przez narodowy socjalizm w 1933 r. władzy w Niemczech. I to był „realny" sukces „nierealnych" zamysłów.

Te wszystkie refleksje nasuwają się nam nieodparcie w czasie wygłaszania na trybunie honorowej w Norymberdze apelu poległych. Teraz dopiero zrozumieć możemy, z czego czerpał swą siłą hitleryzm.

St. Kamiński

Rozmowy

z Ukraińcami

W tych dniach, odbyła się w Łucku dłuższa konferencja posłów W. U. O. (Wołynske Ukrainske Objednanie) z wojewodą Hauke - Nowakiem.

Na konferencji tej poruszano m. in. sprawy wyborów samorządowych.

Tabela loterii

5 dzień ciągnienia 4-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 padła na nr. 97613
25.000 zł.: 9195
15.000 zł.: 138191 17954
10.000 zł.: 20190 20707
5.000 zł.: 42362 50537 135508 147677 150767
2.000 zł.: 9311 13127 34446 43480 45103 56690 66234 74235 74633 80362 86553 101549 130151 139329 142676 146276 150565

913 82 32114 227 93 337 97 448 84 768 69 99
33067 132 285 579 693 817 989 34043 51 131 229 56 337 97 407 19 12 503 605 71 783 35088 142 331 781 49 959 36050 205 79 383 457 542 658 916 37046 63 91 133 98 278 302 593 828 40 57 38002 43 69 87 115 76 247 464 68 503 9 777 89 900 43 95 39245 368 99 495 526 677 777 802 56 940 41096 367 73 594 616 991 42076 130 272 360 434 56 707 733 901 73 43313 866 44189 449 715 82 874 928 45232 329 32 724 45 46374 510 810 927 47063 198 226 73 486 633 87 705 30 875 85 48033 108 51 260 472 521 80 52

1.000 zł. 5529 14946 17527 19794 21741 21429 23440 24980 28052 28251 36954 41126 47094 51213 52141 53197 70739 79549 92045 93521 98470 100929 105134 109274 109818 126402 128883 136299 146006 146065 147886 148652

Wygrane po 250 zł.

38 65 91 193 96 330 56 458 508 67 661 739 75 815 46 1027 47 137 276 318 448 654 872 93 900 2005 71 98 300 418 38 566 97 773 88 706 72 909 3132 276 367 70 89 420 74 95 294 681 824 18 28 822 95 4101 11 325 423 81 529 65 625 786 903 43 5024 192 254 323 466 96 539 650 46 49 54 703 931 71 6044 265 340 49 541 70 828 906 38 83 7153 58 86 624 767 70 97 36 9048 152 276 86 451 567 861 10066 187 211 27 58 672 797 845 52 917 80 11179 286 396 493 12194 238 43 85 394 420 29 564 70 631 13086 122 95 44 292 323 42 49 468 501 7 77 640 728 63 812 67 969 69 14093 98 211 322 41 78 606 884 923 68 15007 188 94 99 247 604 730 60 86 956 75 16024 207 12 523 24 54 602 41 59 702 917 17002 32 114 32 52 239 477 95 589 647 830 53 50 18081 166 220 427 548 696 711 95 827 67 19003 62 147 402 521 82 694 768 30 75

20024 193 209 78 345 464 537 610 11 761 95 921 49 63 21001 73 561 622 751 49 85 817 76 958 22241 350 617 61 710 17 23 849 23020 31 113 48 272 310 401 16 51 500 664 758 994 24310 561 624 814 25095 227 39 95 450 660 758 85 898 26094 57 236 80 96 33 38 93 98 516 83 658 797 942 55 77 27087 188 313 494 598 668 824 80 84 28101 207 91 386 465 501 641 730 29

67 49088 105 24 40 356 406 29 511 758 979 50079 169 233 323 508 607 822 84 89 906 51153 76 91 95 530 3 262 60 905 24 31 52071 165 294 357 417 24 613 712 60 941 65 53088 264 353 415 522 45 79 933 74 54160 75 261 330 436 747 815 39 984 55057 219 59 65 68 481 60 526 733 810 955 56017 146 63 212 72 464 638 60 775 835 981 57253 322 612 964 58048 124 216 17 392 468 611 12 65 91 208 8 88 59004 191 220 87 594 660 728 31 873 91 60086 219 58 70 356 414 84 511 92 614 61 91 882 86 95 61026 123 471 81 96 554 98 835 52 640 62064 71 155 68 249 87 487 88 519 53 617 40 59 753 879 918 63007 119 41 45 78 267 328 32 77 469 85 588 663 890 64180 817 407 40 67 500 40 761 64 831 70

65050 113 299 415 597 746 803 900 73 75 66335 768 98 843 45 55 67027 169 253 335 83 89 489 509 24 66 98 84 365 78 529 608 12 64 85 92 719 875 935 69064 122 78 94 207 401 13 40 52 710 85 845 50 70081 50 63 431 89 593 662 738 71173 221 517 18 721 91 801 986 72217 54 384 400 58 720 24 839 80 947 80 73100 239 60 70 76 655 734 74220 45 71 546 609 983 75554 61 120 37 38 64 518 76002 56 107 693 817 51 70 917 77036 202 82 122 27 55 236 71 326 85 88 429 321 26 683 867 99 909 4 977 69 79046 87 167 358 75 563 66 95 683 760 801 969 91148 49 76 255 84 461 563 601 708 28 81 95 80246 51 52 81110 82103 10 24 50 538 88186 449 515 52 761 89 909 77 84050 54 89 100 56 73 76 220 336 44 60 541 63 99 90 714 87 835 85017 354 86038 172 256 81 326 37 508 43 686 745 949 71 87041 132 39 480 551 52 64 611 754 949 88055 80 17 083 234 79 90 384 668 734 830 936 89021 134 96 230 357 567 802 19 48 977 90011 197 288 345 95 425 547 67 620 54 735 95 75 91072 123 44 59 71 401 33 60 70 549 88 838 43 72008 127 241 401 23 48 689 829 32 912 93061 391 442 699 784 85 844 64 80 94036 55 123 268 123 268 440 50 625 34 37 882 33 34 52 655 739 46 98 95018 37 606 552 858 96211 66 373 52 986 512 33

97051 53 177 275 84 509 34 606 80 702 12 53 816 916 37 98092 472 560 90 641 62 751 99023 28 83 137 76 2146 85 422 859 100087 223 399 486 612 53 872 917 101031 107 44 215 78 313 418 80 35 817 31 102096 332 611 14 16 756 983 94 103016 111 255 390 476 84 525 51 816 77 104067 112 85 482 650 56 60 723 956 105063 79 91 311 90 628 41 75 106080 98 121 81 856 454 879 107023 170 39 467 627 108005 9 102 30 572 74 693 786 109061 62

834 29172 251 364 509 45 83 630 53 720 800 54 59 966 67 30030 34 66 48 96 366 498 511 50 618 62 64 82 85 873 31017 21 38 174 225 4085 34 607 896

446 745 98 811 17 991 93.
110144 85 212 82 326 32 436 86 25 11023 108 19 99 250 362 468 579 664 730 44 64 80 92 112203 484 68 877 113059 374 75 480 677 810 43 114000 24 181 287 354 90 6071 904 115814 97 533 617 76 806 555 982 116071 232 356 473 767 978 11708 213 488 92 548 81 90 844 50 118050 344 442 597 625 99 725 881 975 87 119079 145 229 316 445 49 558 63 92 715.

120073 454 64 642 95 716 63 83 810 92 121002 287 321 80 422 546 64 719 62 964 122078 137 80 86 33 719 76 849 978 123022 43 55 336 56 548 819 124115 29 82 216 83 928 66 125089 156 91 375 455 99 777 97 126017 43 160 253 404 858 85 951 127021 64 375 450 99 629 728 49 800 35 917 128018 214 98 335 521 600 129146 270 74 424 46 609 39 764 893.

130092 245 430 534 665 802 35 72 903 75 131173 381 445 513 96 693 132055 68 114 70 110 02 84 529 924 133197 221 64 95 300 55 419 920 49 134142 202 66 308 506 58 722 23 85 834 135034 56 128 510 630 785 819 73 912 126325 694 939 137011 539 655 138212 29 310 92 433 87 297 629 94 769 813 917 76 139050 173 323 512 47 623 140057 101 16 90 300 594 92 668 714 19 839 903 21 39 14105 101 421 501 34 618 71 731 99 821 61 142048 110 37 45 54 59 414 718 839 143075 78 100 315 89 470 526 750 840 914 144196 222 87 890 638 145134 77 205 79 90 378 86 412 60 571 717 42 819 24 901 6 17 36 77146180 93 227 558 632 147001 154 56 262 453 564 636 70 858 930 90 148094 142 232 82 343 403 508 722 64 149085 99 102 58 379 443 58 607 54 784 898 150049 158 282 300 14 29 37 42 60 543 614 43 48 705 38 995 151053 71 196 216 309 440 595 605 37 725 817 60 151121 51 55 319 62 459 87 512 30 59 83 89 645 59 701 17 855 70 948 153228 404 520 88 650 778 874 154168 274 78 438 532 630 43 85 89 745 848 49 155044 110 503 29 43 66 84 243 86 558 86 675 736 95 904 153139 90 279 304

566 8129 79 804 9114 408 708 10110 230 549 53 646 761 897 951 11039 90 146 604 12378 467 613 712 13383 670 907 14000 38 178 882 507 39 15081 375 526 29 53 56 776 16209 321 461 506 85 714 60 933 17534 605 71 788 855 18216 320 72 487 19368 793 854 971

20004 58 21147 80 422 673 843 69 22052 56 93 102 37 301 90 418 65 687 857 946 23029 173 90 305 14 577 698 851 24106 772 87 25379 431 53 92 718 26045 56 402 23 776 980 27070 436 58 806 28141 363 461 555 668 932 29005 65 142 98 415 914 37 30134 419 577 600 74 726 74 949 92 31057 451 97 32067 242 446 838 33230 308 463 680 908 34607 719 811 35139 49 456 637 965 36229 546 733 874 37273 464 91 559 710 877 38285 611 743 93 888 39069 181 371 622 759 971

00051 225 312 38 547 896 41046 77 196 203 44 872 42224 482 515 54 811 28 43244 67 397 550 88 44121 370 658 976 45194 214 82 593 891 952 46269 621 902 47038 118 209 392 924 48240 379 604 29 49229 419 881 919

50059 225 396 555 808 982 51067 414 43 522 54 800 4 86 55 52090 99 169 334 98 609 722 888 53124 618 54256 60 335 46 627 37 780 800 55147 379 86 463 519 829 56546 773 839 974 57158 93 425 573 965 58054 357 80 671 819 59178 296 848 426 78 585 722 941 60055 398 593 915 61132 49 209 43 64 341 694 948 80 87 62008 327 437 68 506 680 702 63085 70 178 228 462 625 64150 263 567 694 760 890 984 65314 20 47 414 66101 236 522 602 735 826 67458 583 783 93 68024 187 230 304 67 521 793 69505 59 609 886

70046 410 793 931 71085 98 208 378 505 823 72263 523 674 73018 43 74273 997 75268 709 820 952

76182 217 27 82 445 799 77087 423 700 1 5 28 79193 892 925 80389 508 719 74 830 81087 327 475 77 572 687 92 896 929 82229 303 7 547 83107 228 940 84048 255 438 85153 975 86218 418 96 844 87130 51 415 685 900 89129 35 59 69 362 71 885 90067 104 83 841 471 522 50 85 747 822 91018 610 92161 606 743 971 93101 941

35 59 86 625 40 776 157003 4 214 381 700 2 67 96 825 54 908 158050 251 321 43 836 159083 155 342 432 41 737 982

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 53280.
75.000 zł.: 82310
15.000 zł.: 62520
10.000 zł.: 138643
5.000 zł.: 79617
2.000 zł.: 1671 6363 8665 12547 13811 29097 41661 50210 54857 65581 69399 72117 114139 123324 125954 130221 130309 135187 135999 150899
1.000 zł.: 2712 3017 20772 20825 27847 30363 33343 39074 40912 43327 49062 52056 52425 68347 68720 70295 77931 78058 78221 81713 85982 88371 89472 91047 92999 94339 94487 107824 115624 116026 116220 124814 127759 135203 136960 137558 144294 144749 146417 150125 152026 153354 159128 159181

Wygrane po 250 zł.

52 158 445 666 165 2207 319 432 511 74 75 81 733 922 3685 904 027 68 5394 474 591 602 90 738 42 844 69 6023 72 101 439 566 762 833 945 7312

94033 86 172 315 517 89 95291 437 910 96060 268 360 93 433 74 571 654 56 704 16 40 846 97165 614 31 826 98141 253 370 411 561 99142 208 370 446 716 25

100233 976 68 600 49 914 101310 102251 401 859 922 97 103134 292 768 886 927 104235 313 904 38 105028 32 87 115 513 797 860 106058 178 96 520 107337 475 781 108486 746 109046 167 277 613 952 110285 562 111227 31 333 77 88 489 566 683 748 821 23 936 112096 107 217 737 893 113001 294 660 780 2 114595 631 115008 370 825 116534 618 724 43 117285 400 601 118507 767 939 71 119232 440 90 608 44 894 926 50

120544 686 930 52 89 121288 438 122368 842 89 123368 614 943 124410 546 65 860 125048 695 126040 266 368 570 974 127636 128130 383 743 129078 223 826 72 974 130069 154 717 881 131128 394 550 81 626 89 717 826 132058 345 77 633 133250 314 73 579 808 45 93 135138 36 595 662 935 136590 640 946 137007 204 341 634 82 729 138100 464 552 600 139154 77 611 140386 520 704 800 141351 871 142299 45 143249 52 66 559 834 924 144137 428 69 573 974 145016 141 274 475 88 523 753 64 820 25 146042 85 230 147158 730 71 815 45 989 148035 355 610 751 69 813 993 149303 766 150209 402 26 613 151194 273 796 809 85 933 77 91

152498 584 976 153115 387 89 641 36 895 154076 264 547 155039 829 156138 207 316 872 947 157710 870 946 158156 320 426 535 707 159215 355 713 829

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

374 565 69 774 812 1122 443 44 53 610 2353 504 680 888 3219 434 613 862 966 4016 690 983 5065 231 408 20 35 710 90 438 6180 293 316 36 515 716 7017 278 304 18 48 559 8030 74 102 489 564 642 9038 261 84 352 805 75 10113 62 351 415 543 788 831 952 11043 138 43 235 374 411 96 780 881 12475 973 13008 370 591 694 725 14204 41 43 469 15044 237 720 891 16032 114 536 768 802 919 17067 348 695 777 924 18096 129 76 217 31 345 940 91 19084 650 20060 370 528 39 59 612 815 26 47 21385 485 514 53 667 81 818 22054 303 13 714 23002 120 295 306 589 606 10 750 24021 282 388 534 799 25187 98 776 26188 200 343 50 804 27330 571 787 28428 769 29117 427 553 612 775 928 54 30105 72 262 344 59 428 647 31042 277 230 58 448 508 638 771 853 32194 98 280 535 653 994 33005 94 261 483 653 925 34003 55 669 761 35777 93 816 36342 55 412 510 683 872 38193 98 215 326 441 636 819 915 190 235 327 571 703

40145 230 383 526 41064 141 335 655 740 64 987 42491 910 43170 92 552 45 659 743 44015 176 692 741 845 45248 790 994 46445 522 50 806 47130 58 89 218 300 927 80 48311 49089 215 441 89 672 844 50011 58 126 250 63 602 36 821 20 51138 219 400 743 861 52087 240 341 937 53111 443 556 649 54037 113 16 225 98 502 768 55093 74 415 47 850 56056 139 417 876 57177 88 220 72 783 970 58027 59744 60120 304 584 707 60 68 802 61102 85 99 344 97 430 82 95 671 56 62133 34 413 61 82 612 98 813 51 63943 64300 469 820 65053 81 252 553 851 66058 137 470 110 838 999 67838 68217 367 473 81 584 720 892 945 94 69069 209 88 356 673 815 24 988 70038 184 724 68 71091 349 564 687 795 72212 46 77 316 73000 44 130 58 440 61 934 74657 58 76 738 75062 130 38 266 306 22 699 878 73127 385 523 99 673 952 92 77246 325 438 535 798 78212 328 82 98 456 993 79626 894 904 54 59

80193 314 494 685 862 96 81057 107 223 70 81 618 902 28426 80 676 879 941 86 83110 457 840 904 84072 260 306 527 707 85104 455 565 622 49 78 713 94 86011 7 62 129 335 76 671 756

87114 91 397 500 7 90 88281 458 89124 247 347 483 789 90328 471 9 740 91126 325 491 501 841 72 92002 280 615 38 63 764 940 33 93074 309 78 634 753 72 842 904 95047 130 254 96224 414 631 98 754 901 58 97104 524 880 943 98084 155 295 597 645 701 48 804 34 41 72 99242 309 60 490 100121 386 321 75 622 769 950 75 101015 103 225 367 85 633 102168 76 88 394 510 22 774 878 103470 516 897 104073 121 335 721 838 105140 206 7 384 658 965 106273 334 434 741 946 107460 503 108104 10 262 439 623 40 838 65 109054 216 309 424 592 617 110248 503 65 99 749 80 111061 148 80 208 350 415 86 525 77 93 707 112212 502 644 788 113093 170 230 48 381 408 74 6894 114171 279 523 115074 141 248 372 93 552 750 803 20 116069 427 34 53 516 72 949 117013 3 02587 118169 363 550 660 753 998 119327 78

120085 173 463 619 121260 439 538 878 80 969 122097 143 566 81 753 880 123443 774 124237 463 844 125321 96 414 941 126162 279 411 511 639 797 127024 229 321 989 18015 67 200 67 300 643 129023 14 363 130216 357 35 131568 631 869 132002 358 704 134528 637 68 817 135018 82 722 987 136326 461 618 137052 105 220 51 400 1 8 611 84 941 138086 316 70 400 593 985 139034 511 919

140330 463 547 631 782 93 141747 81 142023 79 255 716 870 983 143026 139 282 818 427 46 68 529 69 675 76 144010 383 88 461 582 605 729 40 800 91 145004 200 4 7 85 388 469 546 833 80 146100 35 50 372 461 91 555 840 911 71 147058 71 657 770 148039 83 108 206 22 333 80 561 149054 104 43 297 404 635 88 763 90 150169 290 737 70 841 151077 435 511 618 152501 82 686 731 153354 71 414 58 645 981 154057 913 155086 149 69 566 156402 586 737 808 57 157250 696 158253 812 419 72 95 680 159102 271 314 841

B. HOFMANN 43)

NIEJAKI PAN DE KATT

Powieść współczesna

Autoryzowana adoptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Do antykwariatu Fokinga w Amsterdamie, gdzie przechowywano rzeczy pozostałe w spadku po kapitanie Kai Kragu, przeznaczone na licytację, dokonano zagadkowego włamania. Nic nie zginęło.

Halszka otworzyła depeszę i przebiegła ją oczami. Weninga zawiadamiał o swoim przyjeździe do Amstelkroog.

„dołożyć wszelkich starań i odłożyć rozmowę stop przyjadę jutro weninga."

— Nie, wszystko w porządku — uspokoiła staruszkę. — Będziemy mieli gościa z Amsterdamu.

Wręczyła depeszę kuzynowi.

Jenny Claasen odetchnęła z ulgą i zapytała:

— Chyba ten pan u nas się zatrzyma, prawda?

— Przypuszczam, że tak, pani Claasen.

— Pewnie! Po co ma się objiać po hotelach, u nas miejsca starczy... No, to pójdę przygotować pokój — dodała i wysunęła się prędko z jadalni.

W starym domu rzeczywiście nie brakowało miejsca. Dwór w Amstelkroog był znacznie obszerniejszy, niż się wydawało z zewnątrz. Na górnym piętrze oprócz dwóch izdebek, w których mieszkała Jenny Claasen, były cztery duże pokoje: jeden z nich zajęła panna Malinowska — zresztą od szeregu lat był wyłącznie dla niej przeznaczony; w drugim, położonym w przeciwległym końcu korytarza i bezpośrednio nad gabinetem kapitana Kragga, ulokował się Orda, pozostałe dwa były wolne.

Orda przeczytał swój list i chrząknął z zadowoleniem.

— Przedłużyli mi urlop o całe trzy dni, a moja władza nie jest skora do takich grzeczności. Swoją drogą mam szczęście.

— O, tak, Heniu — przyznała Halszka. — Z tego powodu mógłbyś mnie poczęstować papierosem.

— Nie, moja droga — oświadczył stanowczo młody oficer. — Ja tobie nigdy nie dam papierosów.

— Szkoda, będę musiała kogoś posłać do sklepiku. Nie uważam, by to było grzeczne z twojej strony.

— Przecież ty nie palisz, Halu, a w ten sposób rzeczywiście nauczysz się kurzyć. Zresztą to jest dobre w Amsterdamie i w ogóle w mieście, ale w tym starym dworze... przepraszam, jeśli użyję mocniejszego określenia... lecz tu papieros w ustach młodej kobiety jest po prostu przykrym zgrzytem. Ostatecznie nie chcę wywierać nacisku, wypowiadam tylko swoje zdanie.

— Brak logiki, mój kochany! Nie narzucasz mi swojego zdania, a jednocześnie nie dajesz papierosa. Ale mniejsza o to! Powiedz mi lepiej, w jakim celu Weninga do nas przyjedzie?

Orda spoważniał.

— Nie wiem dokładnie. Przypuszczam, że chce aresztować de Katta. Zdaje mi się, że...

Urwał nagle. Oboje odwrócili głowy w kierunku okna i ujrzeli de Katta we własnej osobie, kroczącego środkową aleją parkową.

Wkrótce znów przyszła gospodyni.

— Dobrze, pani Claasen — rzekł Orda. — Proszę go zaprowadzić do salonu, zaraz tam przyjdziemy.

De Katt wstał i schylił się w ukłonie, gdy ujrzał na progu pannę Malinowską.

— Proszę bardzo — powiedziała dziewczyna, wskazując na drzwi do sąsiedniego pokoju.

Udali się we troje do gabinetu kapitana Kragga i usiedli w kącie przy okrągłym stole.

— Przyszedł pan wcześniej, niż przypuszczaliśmy — podjęła panna Malinowska.

— Tak, proszę pani — odparł de Katt. — Zrobiłem to celowo.

Szczera odpowiedź zaskoczyła Ordę. Popatrzył badawczo na tego dziwnego człowieka i rzekł:

— Wiem od kuzynki, że pan chce zasięgnąć pewnych wiadomości w związku z listem niejakiego pana Mac Stantona. Czy to jest ten sam Stanton, który został ciężko ranny w Amsterdamie?

De Katt spokojnie wytrzymał ostre spojrzenie oficera marynarki.

— Sądzę, że ten sam — oświadczył bez chwili namysłu.

— Czy pańskie właściwe nazwisko jest de Katt? — zapytał następnie Orda ku niezmiernemu zdumieniu Halszki.

Tym razem de Katt tylko skinął głową.

— Tak... — rzekł przeciągle Orda. — A czy panu jest nazwisko Leskatter?

— Owszem — stwierdził de Katt, nie okazując najmniejszego zdziwienia. — Czy o nim jest wzmianka w liście Stantona?

— Nie — przyznał otwarcie Orda. — Natomiast jest mowa o „Umarłym Człowieku".

Nagle de Katt zwrócił się do panny Malinowskiej:

— Czy mogłaby pani pokazać mi ten list?

Dziewczyna wstała, zbliżyła się do biurka i oświadczyła, zanim Orda zdążył w jakikolwiek sposób jej przeszkodzić:

— Bardzo chętnie, ale niewiele pan w nim znajdzie.

Orda był innego zdania — uważał list za ciekawy oraz doniosły w treści i sądził, że Halszka popełniła wielką nieostrożność, graniczącą z lekkomyślnością.

De Katt zwrócił list po przeczytaniu.

— Uprzejmie dziękuję pani.

— Pan mówił, że Stanton upoważnił pana do występowania wobec nas w jego imieniu — podjął Orda. — Jakiego rodzaju jest to upoważnienie?

— Czy pan należy do spadkobierców, panie poruczniku? — zapytał de Katt. — Człowiek postronny może się zapatrywać nieco inaczej na tę sprawę. **(D. c. n.)**

dodatek ABC niedzielny

Jerzy Stokowski

Tryptyk olkuski

Olkusz nie jest dzisiaj miastem tak znakomitym, jak w czasach, kiedy czynne były jego kopalnie srebra. I pomimo, że jest bardzo miły ze swoim wielkim rynkiem, otoczonym rzędem białych, śmiesznych domków i grzecznie rozchodzącymi się ulicami, niema przed sobą wielkiej roli do odegrania.

Pod względem komunikacyjnym nie leży na żadnej magistrali, a skądkolwiek jedzie się do



niego, to prawie zawsze „z przesiadaniem".

Położony rzeczywiście pięknie — piaseczki, laski sosnowe, nowoczesna dzielnica willowa t. zw. „miasto ogród", dwa gimnazja i nadzwyczajnie uprzejmi ludzie, są, poza karkołomnie szybko robionymi płotami, pewną atrakcją, która jednak nie każdego zmusiłaby do odwiedzenia go.

Ja pojechałem tam specjalnie dla zobaczenia tryptyku w kaplicy sw. Anny olkuskiego kościoła. Wiedziałem, że jest dobry, i co należy do największych fenomenów, ostatnim odnowieniem nie zeszpecony.

Olkuski tryptyk jest bez wątpienia jednym z najbardziej monumentalnych tworów tego typu.

Na bardzo wysokim poziomie zakomponowana kolorystyka i dekoracja mówi, że aczkolwiek odgrywał ściśle określoną rolę użytkową o charakterze religijnym, — miał w założeniu i wartości czysto plastyczne.

Autor tego piętnastowiecznego tryptyku Adam z Lublina był w owym czasie jednym z czołowych artystów polskich. Sam malował wiele. Wpływ wywierał duży. Możnaby z niewielką omyłką dopatrywać się jego indywidualności niemal we wszystkich współczesnych mu i pochodzących z pierwszych lat XVI w., obrazach.

Należy przy tym uwzględnić specyficzne stosunki panujące w ówczesnym, średniowiecznym świecie, gdzie osiągnięcie jakiejś zdobyczy przez artystę, stawało się automatycznie własnością ogółu bez honorowania „praw autorskich" w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia.

Patrząc pod tym kątem na twórczość Adama z Lublina, trzeba ocenić wiele jego oryginalnych i rzeczywiście głęboko przeżytych pomysłów, które mówią, że ani branie typów z natury, ani portretowe ich traktowanie, ani wzbogacenie i wykorzystywanie draperii, jako elementu malarskiego, czy pewne wyidealizowanie sytuacji nie stawia go bynajmniej w rzędzie naśladowców sztuki flamandzkiej, niemieckiej lub włoskiej. Adam z Lublina był autentycznym polskim artystą, Sztuka jego jest pełna świeżości i bezpośredniego kontaktu z naturą.

Malarz ten rozporządzając wielkim talentem, natrafił na czas świetności sztuk plastycznych w całej Europie. Zmusiło go to do dociągania swego poziomu do osiągnięć obcych.

Średniowiecze przyszło do Polski z opóźnieniem i trwało w malarstwie do lat trzydziestych wieku XVI.

I pomimo, że tryptyk olkuski został namalowany około r. 1490, nie widać już w nim łamania się starych i nowych form — idealistycznej, z dworską wytworną codziennością. Adam z Lublina przekroczył już próg realizmu — obserwowania natury, umiejętność chwytania, ruchu, perspektywistycznego rysunku i wyrażania swoich koncepcyj myślowych i czuciowych, w warunkach zwykłego życia.

To już nie jest atmosfera wysokiego napięcia wewnętrznego bez żadnych zastrzeżeń i celów ubocznych. Po prostu inne czasy. Ludzie nie będą już się gorszyli, jeżeli w obrazie przedstawiającym narodziny N. P. Marii zobaczą, że służebna pierze w balijce pieluszki, lub że inną z pękiem kluczy u pasa, miesza na talerzu kaszkę, którą za chwilę będzie karmiła dziecko.

Są to konsekwencje faktu, że życie duchowe średniowiecza osiągnęło swój szczyt, że ludzie już nie potrzebują ekstraktów w dziełach sztuki religijnej. Grunt jest przeorany. Malarz może porozumieć się z innymi bez nastawiania uczuciowości na ton najwyższy. Łagodzeniem pozarealnego, surowego idealizmu będzie wprowadzenie bogatszej formy, bardziej malarskiego układu i przemawiającej swoim pięknem kompozycji.

Harmonizując idealizm z zupełnie nowocześnie pojętą malarskością, Adam z Lublina jest przedstawicielem najbardziej świetnego i radosnego okresu średniowiecznej myśli.

Weźmy z olkuskiego tryptyku „Zwiastowanie".

Matka Boża przy klęczniku odwraca właśnie kartę księgi, którą czyta i jednocześnie odchyla się ku aniołowi. Twarz Madonny i ruch postaci pełen wdzięku. Płaszcz dekoracyjnie ułożony tak, aby pokazaniem innokolorowego spodu, powiększyć różnorodność elementów. Anioł o strzelistych skrzydłach, ubrany w szaty liturgiczne, jest kompozycyjną przeciwwagą postaci N. Marii Panny. Dla podkreślenia roli Matki Boskiej autor dał jej jako tło dywan, który spełnia jednocześnie rolę osi kompozycyjnej, tym więcej koniecznej, że Adam z Lublina z całą skrupulatnością stara się utrzymać swoje założenie równowagi, osiąganej w tym wypadku przez symetrię.

Tak więc, dla widocznego za murem kościoła odpowiednikiem kompozycyjnym jest kredensowa szafeczka (!), dla dwu asystujących Zwiastunowi aniołków — klęcznik, dla białej plamy świetnie sfałdowanej sukni anioła — ciemna, głęboka plama płaszcza Matki Bożej.

Pomimo tego urozmaicenia i zdawałoby się wprost anegdotycznego ujęcia jest to jednak w swej treści **ZWIASTOWANIE** pełne subtelnego, wzniosłego nastroju. Wszystkie szczegóły, jak brosze, książki, na półkach, ba nawet pantofelki pod klęcznikiem, wprowadzając ożywienie, w stosunku do wagi chwili, żadnej roli poza drugorzędnie dekoracyjną, nie odgrywają.

Rozłożenie plam barwnych prawie idealne. Kolory zdradzają wysoką kulturę artystyczną, dającą się widzieć przede wszystkim w takich obrazach, jak „Obrzezanie Dzieciątka", „Hołd Trzech Króli", „Zaśnięcie N. Marii Panny", a zwłaszcza w „Rzezi Niewiniątek". Ten ostatni swoim polotem znacznie wszystkie inne wyprzedza. Centralna, wystylizowana i wzorzysta postać herodowego żołnierza chwyta odrazu uwagę.

Dokoła zakomponował malarz inne — matek, dzieci i mordujących je żołdaków. Ponieważ zastosował rytm, a nie wprowadzał zbytniego tragizmu i patosu w twarzach i gestach, pozostaje wrażenie dynamiki, ale nie odstręczającej ohydy mordu.

Na drugim planie widać oddalającą się spokojnie św. Rodzinę. To stawia całą scenę na właściwej płaszczyźnie, a jednocześnie charakteryzuje sposób traktowania swoich zadań przez autora.

Podoba nam się swoboda rysunku i odwaga w kolorowaniu obrazów. Sprawiają one, że te „mroki średniowiecza" stają się nam niesłychanie bliskie i pociągające. Bliskie, bo bliską nam treść pokazują, tak, że jednocześnie z nastrojem religijnym otrzymujemy wzruszenia estetyczne — ideał tego, co chcielibyśmy w sztuce kościelnej widzieć.

Oczywiście, że nie wszystkie obrazy są na jednym poziomie. Możnaby wykazać nawet kilka zdecydowanie słabych, ale nie mogą one przytłoczyć pysznej i interesującej całości.

Dzisiaj nadchodzą podobne do tamtych czasy. My zaczynamy być podobnymi do tamtych ludzi, a w każdym razie doskonale tamtych ludzi rozumiemy i im lepiej ich zrozumiemy, tym bardziej świadomie i stanowczo pchniemy koło historii naprzód.



Zofia Gębarska

Uczelnia gentleman'ów

Tradycje z przed kilkuset lat rządzą Oxfordem

Anglia posiada wiele uniwersytetów, ale zaledwie dwa uniwersyteckie miasta: Oxford i Cambridge, które nie sposób porównywać z innymi europejskimi uniwersytetami. Miasta tajemnicze, gdzie życie płynie tak samo, jak przed pięciuset laty.

Oxford posiada 21 kolegiów, o jednolitym typie. Młody Anglik przybywa tu nie tylko poto, by pogłębić swą wiedzę. Stosowną wiedzę uzyskują młodzi Anglicy już w Eton i Harrow. Pobyt w kolegiach ma zaś z nich uczynić gentlemanów.

ROK 1249

Oxfordowski uniwersytet to całe miasto. Student mieszka w kolegium i prowadzi wręcz mnisi tryb życia. Naukę pobiera na wykładach uniwersyteckich, a w kolegiach wychowują go. Uniwersytet składa się z 21 kolegiów, z których najstarsze jest „University College", założone w 1249 r. Najsłynniejsze zaś jest „Christ Charge College". Z wieży tego kolegium codziennie o 9 wieczorem rozlega się 101 uderzeń dzwonu, który przypomina studentom, że po tej godzinie nie wolno już wychodzić.

Otoczenie kolegiów jest prześliczne. Każde z nich leży po środku ogromnego dziedzińca z pięknymi zielonymi trawnikami. Jedna tylko brama prowadzi na ulicę. Na przestronnym podwórzu rozrzucono malowniczo różne budynki i refektarze i biblioteki. Stare mury gmachów pokrywa dzikie wino.

W kolegium obowiązuje surowy regulamin. Nazewnątrz można wyjść tylko przez szeroką obitą żelazem drewnianą bramę. Tylko w ściśle oznaczonych godzinach można odwiedzać studentów. Za każde naruszenie regulaminu grożą ostre kary. Jedyną rozrywką jest sport.

TYLKO DO DZIEWIĄTEJ

Każdy student mieszka w małym dwupokojowym mieszkaniu, umeblowanym skromnie, lecz wytwornie. Rano zjada w/g przyjętego w Anglii zwyczaju obfite śniadanie, następnie lunch złożony z chleba, serów i piwa. Podwieczorek — również w tym samym pokoju i dopiero wieczorem o 7 zasiada do wspólnego obiadu w wielkiej sali kolegium. Każdy przytem śpieszy się, bo chce wykorzystać wolny czas do 9-ej na kino, lub inne rozrywki.

Odwiedzanie studentów w kolegiach jest dopuszczalne. Przychodzą tu czasem nawet młode panny, ale w tych „klasztornych" murach wolno im przebywać tylko



St. Johns College w mieście uniwersyteckim Cambridge

do godziny 7-ej. Oczywiście, czasami zdarzają się i w tej regule wyjątki. Pewnego razu jakiś student przebrał się za dziewczynę i wszedł do kolegium kwadrans przed siódmą. Gdy minęła godzina a „dziewczyna" nie wychodziła z kolegium, odźwierny zawiadomił dyżurnego urzędnika, który w obawie o dobrą opinię zakładu pobiegł do pokoju, do którego rzekomo udała się „dziewczyna". Drzwi zastano zamknięte na klucz. Skandal wisiał w powietrzu. Służba wyłamała drzwi. Studenta, drżącego ze strachu znaleziono pod łóżkiem... ale samego. Wkrótce wyjaśniło się, że stał się on ofiarą żartu ze strony kolegów, którzy „przez życzliwość" uprzedzili go, że wieczorem będzie się do niego dobijać kilku studentów, którzy chcą mu sprawić lanie i żeby pod żadnym pozorem nie otwierał.

„PAB CROWLING"

Po kolacji wychodzą studenci, cząsto na t. zw. „pab crowling". Polega to na tym, że studenci zachodzą po kolei do każdej restauracji w miasteczku i wszędzie wypijają po jednej szklaneczce piwa.

Zdarza się, że któryś student wytrzyma całą „rundę" i o oznaczonej godzinie wróci do domu, ale większość zamarudzi na mieście aż do wieczornego dzwonu. Muszą oni zmykać przed uniwersyteckimi stróżami, którzy co noc obchodzą miasto. Stróże ci nazywają się „balersami", prowadzi ich zaś specjalny urzędnik, zwany „proctorem". Gdy proctor spotka na ulicy studenta nie posiadającego przepustki, sprawa kończy się grzywną pieniężną.

Takie nieprzyjemne spotkanie odbywa się zawsze w ten sposób: Balers zbliża się do studenta i oświadcza z ukłonem: „Proctor pragnąłby mówić z wielmożnym panem". Proctor jest jeszcze bardziej uprzejmy pyta studenta o zdrowie, a następnie o nazwisko o nazwę kolegium. Potem odchodzi ze słowami: „Przyjemnej nocy wielmożnemu panu". Przeciwko karze wyznaczonej przez proctora nie ma odwołania, gdyż proctor działa na mocy przywileju, udzielonego mu przez parlament przed kilkuset laty.

Czasami jakiś spóźniony student stara się ratować ucieczką. O ile student ucieknie to kara go omija, gdyż tak głosi regulamin kolegium, ale po drodze wszystkie bramy są pozamykane i żadną łapówką nie da się przekupić odźwiernych. Kogo w nocy podczas inspekcji nie zastaną w łóżku, musi nazajutrz opuścić kolegium na zawsze. Droga do gentlemaństwa jest dla niego już bezpowrotnie zamknięta.

ANGLIA RZĄDZĄ GENTELMANI

Oxford to uczelnia, gdzie studia znaczą mniej, niż dobre wychowanie, gdzie dbają bardziej o towarzyską kulturę i ogładę, niż o wiedzę książkową. To oryginalne średniowieczne miasto leży w pobliżu Londynu. Studenci cierpliwie i z humorem wytrzymują ostry, niemal klasztorny rygor, tymbardziej, że korzystają z długich feryj. Nowicjuszowi trudno przyzwyczaić się, ale student drugiego czy trzeciego roku uświadamia sobie, że przed absolwentem z dyplomem oxfordzkim otwierają się wszystkie drzwi całej Wielkiej Brytanii. Anglią bowiem rządzą gentelmani.

Oxford i Cambridge nazywają „oczyma angielskiej duszy". Te prawdziwe kuźnie przyszłości, ze swymi audytoriami, bibliotekami, laboratoriami, galeriami sztuki kształcą przyszłość Imperium, gdyż przyszłość Wielkiej Brytanii, tak samo jak przeszłość, spoczywa wyłącznie w rękach gentelmanów.

W. Korycka

Ziemia zapomniana

Jeziora i Puszcza Augustowska

Jeżeli zadać gdzieś w większym towarzystwie pytanie „kto był w Augustowszczyźnie?" przeważnie nie otrzyma się odpowiedzi twierdzącej. Ot najwyżej ktoś powie, że słyszał iż jest tam bardzo ładnie. Ale bardzo mało kto sam widział Pojezierze i Puszczę Augustowską. Położony w „Kącie Polski" między granicami niemiecką i litewską Augustów ze swoim przepięknym pojezierzem jest ziemią doniedawna prawie nieznaną. Czymś dla nas bardziej egzotycznym niż jakiś zamorski kraj. Wpłynął na to brak dogodnej komunikacji i to, że augustowszczyzna nie była nigdy umiejętnie reklamowana.

A przecież obecnie zaledwie trzy godziny drogi torpedą dzieli nas od „królestwa jezior".

Augustowskie jest wymarzonym miejscem sportów wodnych zarówno latem jak i zimą. W lato suną cicho kajaki lub żaglówki. Zimą z szybkością przeszło 70 km. na godzinę pędza po lodowej tafli boyery.

Pojezierze Augustowskie składa się z 7-miu wielkich i całej plejady małych jezior. Z nich najpiękniejsze są Serwy i dzikie leżące trochę na uboczu jeziora Sajno. Najpopularniejsze zaś jest jezioro Białe, gdzie na półwyspie rozsiadł się pałac Oficerskiego Yacht - Klubu, miejsce podpisania pierwszych umów polsko - litewskich.

Jest tu pewien prymitywizm. Brak może wygód, ale wszystko nagradza szczodrze natura pięknem przyrody augustowskiej.

Po jeziorach, kanałach i Czarnej Hańczy płyną długie pasy tratew flisacy przeciągłym „hulaaaj"... podają komendę. Czasem w szluzie zapieni się woda dźwignie na swe barki tratwę, by wyrzucić a 2 metry wyżej na inne jezioro. Wieczorem ukazują się ogromne stada kaczek. Podejść je lub podjechać jednak trudno. Z łoskotem skrzydeł zrywa się z wody czarna chmura, by opaść o 200 czy 300 metrów dalej.

We wrześniu, gdy w odwiecznej puszczy porastającej brzegi jezior zaczną się złocić pierwsze jesienne liście zlatują nad jeziora dzikie gęsi. Czasem wyląduje na nich gość z dalekiej Szwecji czarny łabędź, ciekawie oglądany przez pogrążone w zadumie żurawie. Czasem spotka się gościa jeszcze rzadszego czarnego bociana.

Lud augustowski jest gościnny zamożny i dumny; Szczyci się tym, że nie zaznał nigdy pańszczyzny. Szlacheckie zaścianki z pietyzmem dotąd przechowują stare papiery herbowe i krzywą karabelę — pamiątkę po przodkach. Po lasach często trafiają się obok cmentarzy z ostatniej wojny i małe prawie z ziemią zrównane mogiły powstańców. Nad Czarną Hańczą stoi po dziś dzień koło Rządowej Wólki „Dąb - Wieszatiel", na którym ginęli tragicznie bohaterowie walk o wolność Polski.

Bory augustowskie coraz częściej widują przybyszów z dalekich stron kraju. Po jeziorach płyną łodzie i kajaki z banderkami wszystkich prawie klubów wioślarskich Polski. Piękną szosą do Augustowa idącą po grobli wzdłuż jeziora Sajna coraz częściej przyjeżdża auto lub motocykl.

Augustowszczyzna została odkryta!

I tak, z roku na rok, coraz więcej ludzi będzie czerpać z tej krynicy piękna i zdrowia. Coraz więcej, bo jeziora i puszcza rzucają jakiś dziwny urok na przybysza — kto je raz ujrzał, zawsze będzie tam wracał.

Pani moda ma głos

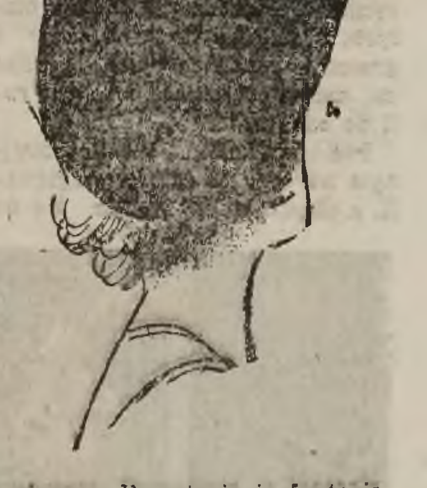
Kapelusz czy egipska piramida?

Nowości jesienne dla pięknej pani

Panie niskiego wzrostu mogą się cieszyć: w nadchodzącym sezonie będa modne kapelusze o wysokich główkach i sterczących wysoko ku górze ozdobach z piór czy wstążek: kapelusik á la egipska piramida i wysokie na 10—12 cm. obcasy (najmodniejsze) przy krokodylowych pantofelkach — stwarzają złudzenie, że pani jest wysoka i smukła. A panie wysokiego wzrostu? No cóż, trzeba będzie przeszukać starannie kolekcje jesiennych kapeluszy i znaleźć model o główce tylko dyskretnie pod wyższanej. Nie można robić z siebie wieży Eiffel tylko dlatego, że wysokie główki są najmodniejsze...

W każdym razie modny i utrzymujący się wyjątkowo długo, bo od dwóch czy trzech lat kapelusz-marynarz czy canotier o płaskiej, zaokrąglonej główce i prostym hiszpańskim rondzie — nie będzie już noszony. Kapelusz filcowy, jaki włożymy jesienią przypomina nieco kapelusz tyrolski lub nieduży kapelusik myśliwski: rondo jest nieduże, wygięte fantazyjnie — odsłania całkowicie lewy profil i zsuwa się z tyłu głowy na czoło aż na prawe oko. Tył głowy i cała kunsztowna fryzura (włosy zaczesane wysoko pod górę, pęk loczków zebrany w górze jaknajwyżej) pozostają odsłonięte. Rondo z prawej strony często podnosi się tak wysoko, że przewyższa nawet i tak wysoką główkę.

Główka jest stosunkowo mała i zwęża się ku górze — często jest fantazyjnie spłaszczona lub zagięta ukosem. Przystraja ją fantazja z wstążki gros grain skórzana klamra (przy kapeluszach wybitnie sportowych do kostiumów) lub pióro. Modne będą wszelkie pióra, lecz faworytem sezonu będą pióra strusie. Pęk strusich piór nadaje sylwetce pani nieco staroświeckiego wdzięku — dla bardzo młodych panienek nie są jednak odpowiednie: „młodsze" są pióra pospolitej pogardzanej gąski pociągnięte pięknym, lśniącym lakierem w żywym odcieniu ponsowym pomarańczowym lub zielonym... przy delikatnej twarzyczce ślicznie wyglądają rajery, tylko, że to piórka są bardzo kosztowne. Może jednak znajdzie pani cenne piórka w swoich kufrach i szufladach — w tym sezonie bardzo się przydadzą.



Moda jesienno - zimowa zrywa w tym roku z tradycją skromiutkich ciemnych kapeluszy, które „pasowały do wszystkiego", modeli, w których co drugiej pani było do twarzy. Modny kapelusz sezonu 1938/39 musi podkreślać indywidualność kobiety, być „jednym, jedynym" nie do naśladowania w linii, pomysłowości wykonania, doborze barw i ozdób...



Filce będziemy nosić w żywych kolorach — cała gama odcieni rudych, żółtobronzowych i blond, kolorów wiśniowych, czerwonawych, wpadających w fiolet, srebrzystych (pięknie wygląda szary filc w połączeniu z barwnymi piórami lub jaskrawą ponsową czy szafirową wstążką), trochę odcieni zielonych. Czarnych filców i welourów mniej niż w latach ubiegłych — a jeżeli już koniecznie chce pani mieć czarny kapelusz — to wypada go ożywić barwnym akcentem. Toczki i turbany do sukien popołudniowych do kawiarni, teatru i na brydża — również są „spiętrzone" ku górze, drapowane w pliski, zmarszczki, misterne wyszycia, przystrajane piórami lub subtelną woaleczką: ulubiony materiał na toczki to jedwabny matowy jersey. Woalki będą noszone — mniej niż zazwyczaj — w tym sezonie woalka zakrywa twarz aż po brodę, odsłania jednak boki twarzy i uszy.

Alinette

Stanisław Grzelecki

Organizacja ruchu kulturalnego

Artykuł niniejszy nie ma pretensji do wyczerpania zagadnienia, któremu jest poświęcony, a nawet do jego dostatecznego oświetlenia. Stanowi on tylko i jedynie skromną próbę ujęcia pewnych rzeczy, a dalej próbę naszkicowania pewnych rozwiązań. Zresztą rozwiązanie, które podaje, nie jest własnością autora.

Wielkość narodu mierzy się wielkością jego osiągnięć. Wśród nich szczególną wagę, trwałość i zasięg posiadają osiągnięcia w dziedzinie kultury. Ekspansja kulturalna narodu jest równie ważna jak ekspansja polityczna i gospodarcza, a w pewnych wypadkach może stać się od nich ważniejsza.

IMPERIALIZM KULTURY

Narody, które zdołały wytworzyć własną, wysoką i wartościową kulturę, zdołały dzięki niej przetrwać zwycięsko niejedną burzę dziejową i oprzeć się wpływom politycznym narodów silniejszych nawet liczebnie i militarnie, ale kulturalnie niższych. Polska dzięki swej oryginalnej narodowej kulturze, wytworzonej w ciągu wieków historii, zdołała przetrwać dwóchset letnią niewolę polityczną i odrazu stać się gotową do samodzielnego istnienia, jako niezależne państwo. Zasób kultury wytworzonej przez naród polski był większy niż zasób kultury wytworzonej przez naród rosyjski a dość znaczny, by zrównoważyć wpływ kulturalny Niemiec.

Ekspansja kulturalna jest jedyną ekspansją, która mimo swej doniosłości i skutków nie wywołuje poważnych zadrażnień politycznych i nie zmusza narodów do absorbowania swych sił w zbrojnym pogotowiu. A osiągnięte przez dany naród zdobycze kulturalne są niezniszczalne, trwalsze o wiele od przemijających wpływów politycznych. To też imperializm kultury jest hasłem, które naród polski winien umieścić w rzędzie swych haseł najgłówniejszych.

OŚWIATA

Ekspansja kulturalna narodu nazewnątrz możliwa jest jednak tylko wówczas, gdy cały naród już pewien znaczny stopień kultury osiągnął. Pierwszym etapem tej ekspansji jest więc podniesienie kultury własnego narodu na stopień możliwie wysoki.

Rzetelna kultura, przenikająca cały naród, nie da się pomyśleć bez oświaty. To też całkowite wytępienie analfabetyzmu jest podstawowym zadaniem. Jest to jednak praca, której dokonanie wymaga zasobów finansowych i pewnego czasu. Stanie się ona znacznie łatwiejsza, jeżeli nie tylko państwo będzie ją wykonywać. W pracy tej musi wziąć udział całe społeczeństwo pod kierunkiem i przy pomocy państwa. Rozwiązać można to zagadnienie choćby drogą rozporządzeń, nakładających na pewne kategorie obywateli obowiązek czynnego udziału w pracy oświatowej.

Racjonalne wykonanie budżetu oświaty pozwoli niewątpliwie, choćby drogą oszczędności na urządzeniach budynków szkolnych, na zwiększenie ilości etatów nauczycielskich, i na rozbudowę sieci szkół powszechnych. Ścisła kontrola finansowej gospodarki samorządów terytorialnych, zwłaszcza w większych miastach, w dziedzinie oświatowej również niewątpliwie ujawniłaby możność dokonywania oszczędności, które kosztem efektów zewnętrznych pozwoliłyby na zwiększenie wyników ilościowych.

WIELOSTRONNOŚĆ AKCJI KULTURALNEJ

Praca ściśle oświatowa jest jednym ze stałych zadań państwa. Jest ona już zorganizowana, ustalona zarówno w ogólnym systemie, jak i w poszczególnych metodach. Trzeba tylko rozszerzyć jej zasięg. Równolegle jednak z szerzeniem oświaty i tępieniem analfabetyzmu, a niezależnie od nauczania powszechnego trzeba rozpocząć pracę inną, może mniej na tym samym dystansie efektywną, ale niemniej ważną, — pracę nad podniesieniem i utrwaleniem w narodzie kultury umysłowej i artystycznej.

Kulturą fizyczną państwo polskie już się zajęło tworząc Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Instytucja ta posiada doniosłe znaczenie i może — mimo swego nieco biurokratycznego charakteru — dokonać bardzo poważnej pracy, jeżeli zajmie się szerzeniem rzetelnej kultury fizycznej z wyeliminowaniem wszelkich czynników służących propagandzie koniunkturalnych haseł politycznych.

W dziedzinie kultury umysłowej i artystycznej robi się bardzo niewiele. Dziedzina ta nie tylko leży odłogiem, nie ruszana pługiem celowej, przemyślanej pracy, lecz, co gorsza, porasta chwastami wpływów zbędnych, a często wręcz szkodliwych.

ISTOTA I ZAKRES

Mówiąc o kulturze, mamy na myśli w tym wypadku pewien zasób wiadomości zarówno jak i kryteriów potrzebnych do orientowania się i oceny zjawisk i przejawów życia umysłowego i artystycznego społeczeństwa, w potrzebach duchowych tego społeczeństwa i niebezpieczeństwa, zagrażających czystości kultury narodowej.

Być może, że tak ujęte pojęcie kultury wydaje się zbyt szerokie, kiedy mowa o kulturze — wsi. Słusznie też można powiedzieć, że dla wsi ważniejsze jest minimum oświaty, niż tego rodzaju wykwint duchowy. Oczywiście. Ale też nikt chyba nie będzie twierdził, że skoro nie stać nas na wytępienie analfabetyzmu, lub choć by tylko wydatne jego zmniejszenie, to nie wolno nam myśleć o „luksusach" — o krzewieniu aż kultury. Rzeczy te można ze sobą pogodzić.

Istnieje w Polsce Organizacja ruchu muzycznego. Czy dowodzi to, że Polacy są narodem melomanów, tęskniących ustawicznie do muzyki? Muzyka jest jednym z najwyższych przejawów ducha, rozumienie jej wymaga też — kultury.

Popularny „Ormuz" krzewi kulturę muzyczną po całym kraju. Organizuje koncerty w najbardziej zapadłych i odległych od środków życia kulturalnego miejscowościach. Praca ta daje wyniki.

„ORKUL"

Czy nie należało by jej rozszerzyć? Stwórzmy organizację ruchu kulturalnego — wielki „Orkul" zamiast skromnego „Ormuzu".

Na początek — skromnie. Organizacja ruchu kulturalnego podjęłaby pracę pionierską. Nie tylko w dziedzinie muzyki. Zespół odpowiednio dobranych ludzi obmyśliłby i opracował zagadnienia nadające się do jaknajszerszej popularyzacji. Z dziedziny nauki literatury, teatru, muzyki, a także — codziennego życia. Specjalnie wyszkoleni prelegenci dokonywaliby objazdów z odczytami, pogadankami i recytacjami. Reżyserowie organizowaliby amatorskie zespoły teatralne, a śpiewacy — chóry. Obok tego teatry objazdowe i zespoły śpiewacze i muzyczne ukazywałyby cele... szlachetnej rywalizacji amatorom.

„Orkul" troszczyłby się również o zachowanie i podtrzymanie oryginalnej twórczości artystycznej ludowej, regionalnej, we wszystkich dziedzinach i popierałby wszelkie jednostkowe poczynania w dziedzinie przemysłu artystycznego. Roztoczyłby też opiekę nad wszelkiego rodzaju pomnikami i zabytkami kultury rodzimej.

CZY WARTO?

Powie ktoś może, iż powstanie jeszcze jednej organizacji zwiększyłoby zamęt i tak już dostateczny w tej dziedzinie. Otóż nie. Organizacja ruchu kulturalnego z natury rzeczy wprowadziłaby uporządkowanie licznych dziś, a najczęściej oderwanych i skutkiem tego mało racjonalnych poczynań w tym kierunku. Pewna centralizacja i systematyzacja byłaby w tym wypadku bardzo nawet pożądana. Pozwoliłaby na ujęcie jednostkowych czy grupowych wysiłków w ramy jednolitego przemyślanego systemu, pozwoliłaby na rozszerzenie tych wysiłków, na objęcie nim zarówno więcej dziedzin, jak i większych obszarów. Oczywiście, należałoby pilnie strzec takiej organizacji przed — śmiercionośną biurokratyzację.

Zagadnieniem jak zwykle najważniejszym jest w tym wypadku kwestia środków materialnych. tutaj trzeba sprawę postawić twardo: środki powinno znaleźć państwo. Jest to bowiem sprawa o znaczeniu państwowym. Należałoby rozszerzyć w tym celu Fundusz Kultury Narodowej. Kapitały inwestowane w taką imprezę amortyzują się zawsze jakkolwiek nigdy w sensie handlowym.

Wśród nowych książek

SCENA POLSKA

Ukazał się pierwszy zeszyt XV-go rocznika „Sceny Polskiej" organu Związku Artystów Scen Polskich, pod redakcją Tymona Terleckiego. O wydawnictwie tym pisaliśmy obszernie przed paroma miesiącami, z okazji wyjścia numeru XIV-go. Zeszyt omawiany dowodzi, iż szerokie plany, jakie nakreśliła sobie redakcja wznowionego wydawnictwa — są realizowane.

Numer bieżący otwiera artykuł L. Schillera p. t. „Obrona opery", w którym autor stając w obronie opery, jako rodzaju sztuki, nie broni bynajmniej stanu w jakim znajduje się on obecnie w Polsce. Bohdan Korzeniowski w artykule p. t. „Bezdomna nauka" zajmuje się palącym zagadnieniem zaniedbania teatrologii, jako wyodrębnionej gałęzi wiedzy. Krystyna Grzybowska zamieszcza studium o Bałuckim, p. t. „Tragedia Bałuckiego". Al. Hertz snuje rozważania socjologiczne na temat „Aktor, jako przedmiot scen społecznych". Dział artykułowy uzupełniają prace: A. Bara (Teatr krakowski pod dyrekcją Koźmiana), St. Koźmiana (O sztuce aktorskiej Feliksa Bendy—przygotował do druku M. Rulikowski), J. Śliwickiego (Wspomnienia z teatru krakowskiego — spisał J. Essmanowski). St. Głowackiego (Taniec widowiskowy w średniowieczu i renesansie).

Obszerne działy: Materiały — Teatr w Polsce — Teatr za granicą — Przeglądy polskiej i obcej literatury teatrologicznej oraz czasopiśmiennictwa teatralnego — składają się na ciekawą i wartościową treść tego numeru.

Możnaby zrobić jeden tylko zarzut a mianowicie ten, iż redakcja „Sceny Polskiej" udostępnia łamy pisma żydom. Mamy tu na myśli takich współpracowników, jak dr. Irena Filozofówna. (Nb. autorka dość interesującej pracy p. t. „Próba badań psychologicznych nad grą aktorską"). Jeżeli polska teatrologia znajduje się w powijakach, to przecież nie powód, aby u jej kolebki już pojawiali się żydzi. Właśnie „Scena Polska" jest placówką, której zadaniem jest nietylko skupianie lecz i wyszukiwanie młodych polskich sił naukowych, pragnących poświęcić się pracy w dziedzinie teatrologii.

„DZIKI ZACHÓD" PO POLSKU

Krystyn T. Wand „Krwawy szlak pogranicza". Przeworski, Warszawa 1938. Str. 386.

Krystyn T. Wand „Żółtodziób". Rój, Warszawa 1938. Str. 298.

Pod pseudonimem Krystyn T. Wand ukrywa się młody pisarz polski, którego debiutem literackim są dwie powieści. Trzeba stwierdzić, iż jest to debiut udany. Należy wyrazić radość, że polska beletrystyka sensacyjna zyskała nową oryginalną pozycję, ciekawie zapowiadającej się twórczości.

Główną zaletą powieści T. Wanda jest ich interesująca, często pełna napięcia dramatycznego treść, oraz zwarta, logicznie skomponowana konstrukcja, o umiejętnym rozłożeniu efektów narracyjnych.

„Krwawy szlak pogranicza" budzi pewne zastrzeżenia co do wyboru głównego bohatera, którym jest ni mniej ni więcej tylko zwykły bandyta, jednak ogólne ujęcie świadczy, iż Wand nie lubuje się bynajmniej w tego rodzaju charakterach. Potwierdza to przypuszczenie druga powieść — „Żółtodziób", której tendencja i atmosfera moralna jest pod każdym względem dodatnia.

Młodemu autorowi życzymy powodzenia w dalszej pracy.

VARIA

Bronisław Nadolski „Kierunki rozwojowe dziejopisarstwa staropolskiego" 230 str. z rycinami w tekście. Państw. Wydawn. Książek Szkolnych we Lwowie 1933. Str. 70.

Jest to tom IV serii „Kultura polska i obca" wydawanej pod redakcją prof. Kazimierza Hartleba. Środki, jakimi rozporządza Państw. Wydawn. Książek Szkolnych pozwalają na odpowiedni poziom wydawnictw, przedewszystkim pod względem graficznym. Również wybór i opracowanie tematów wydają się wielce celowe i właściwe jako cenne uzupełnienia kształcenia młodzieży szkolnej.

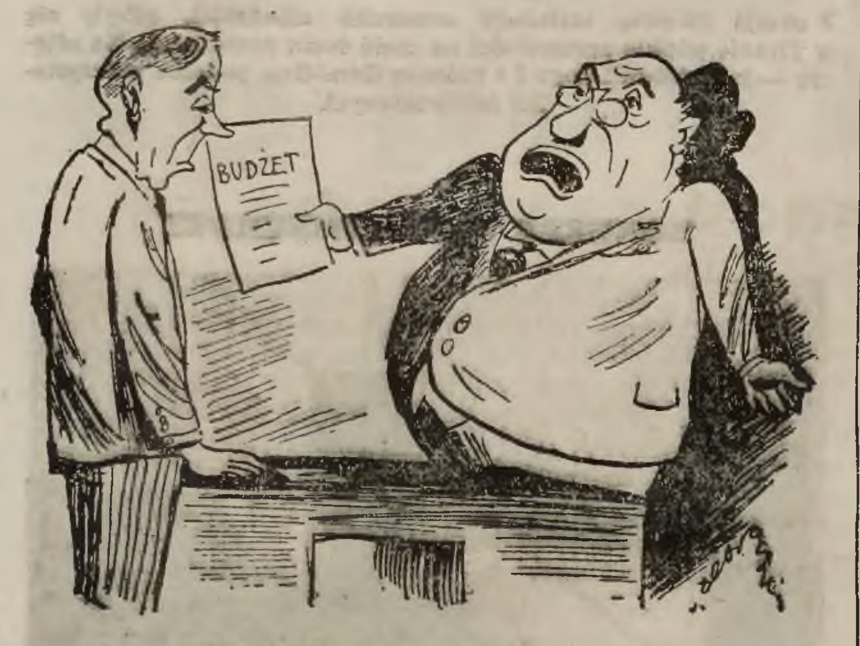
St. G.



WESOŁE ABC

Dlaczego Kazio dostał w skórę?

Może minister wstał dziś lewą nogą z łóżka, a może naprawdę coś było nie w porządku. Dość, że skrzywił się.



— Nie — powiedział — Do chrzanu taka robota, panie dyrektorze departamentu. Ten preliminarz budżetowy jest zły.

— Czemu, panie ministrze? Opracowaliśmy według zeszłorocznego...

— Głupstwa pan pleciesz! Reprezentacja za mała! Fundusz dyspozycyjny też! Najważniejsze pozycje sknocone!

— Natychmiast poprawię — rzekł dyrektor departamentu z przymilnym uśmiechem.

I wyszedł.

Za drzwiami przestał się uśmiechać.

— Panie radco! — krzyknął — Coś pan tu powypisywał? Bzdury! Wstyd, żeby wyższy urzędnik ministerialny tak traktował swe obowiązki! Poprawić mi w tej chwili pozycje 114 i 115!

— Niech pan dyrektor wybaczy omyłkę...

Z pokornym wyrazem twarzy radca wyszedł.

— Panie referencie! — ryknął, znalazłszy się w swym gabinecie — Proszę do mnie!

— Na rozkaz...

— Co to ma znaczyć, panie? Ja pana nauczę! Ja pana zredukuję! Zwykłego budżetu żeby nie umieć ułożyć!

— Rzeczywiście, panie radco... Stokrotnie przepraszam... To się już więcej nie powtórzy...

Referent opuścił gabinet zły jak osa. Usiadł przy swym biurku.

A tu woźny.

— Panie referencie, przyszedł Walenty Młotek.

— Co za Młotek, u diabła?

— Robotnik sezonowy. Pan referent obiecał go zatrzymać na stałe.

— Niech się wynosi, pókim dobry! Nie mam czasu teraz!

Woźny wzruszył ramionami i zamknął ostrożnie drzwi.

— Idź pan sobie — rzekł do robotnika — Nie ma pracy.

Walenty Młotek westchnął.

— Nie ma, to nie ma — pomyślał — Trudno.

Ale czuł w sobie złość straszliwą.

— Przyrzekł, jucha — mamrotał — A teraz mu się coś odmieniło. Oj, dolo ty moja!

W małym pokoiku na poddaszu siedziała pani Młotkowa, cerując pilnie mężowskie skarpetki.

— Obiad dawaj! Robótkami się nie baw, kiedy mąż głodny do domu wraca!

Skurczyła się kobiecina i prędko do piecyka podbiegła, wyjmując talerz kaszy.

Walenty Młotek zjadł w milczeniu i wyszedł.

Młotkowa zaczęła sprzątać.

— Ach, nie kręć mi się pod nogami! — krzyknęła na sześcioletniego Kazia. — Skaranie boskie z takim chłopakiem.

I bęc Kazia w ucho.

Dzieciak rozpłakał się, co matkę zgniewało jeszcze więcej. Położyła go na kolanie i zaczęła regularnie uderzać w t. zw. odwrotną stronę medalu.



Darł się Kazio głośno, nóżkami fikał, lecz, naogół biorąc, nie wątpił w słuszność wykonywanego nań zabiegu.

I pod tym względem miał rację. Nie ma skutku bez przyczyny...

ODROWĄŻ

RECEPTA

— Czy pił pan to lekarstwo tak jak kazałem t. j. godzinę przed jedzeniem?

— Nie, panie doktorze,

— Dlaczego?

— Nie wystarczyło na godzinę. W ciągu 2 minut wypiłem całe lekarstwo, zresztą nie mógłbym nawet pić całą godzinę, bo chybabym pękł.

PRASA WIE LEPIEJ

— A na Czerwonym Placu towarzysz był? — pyta mieszkaniec Moskwy znajomego z prowincji.

— Byłem.

— A widzieliście tam 20-sto piętrowy drapacz chmur?

— Jaki tam drapacz. Właśnie wracam stamtąd i nic podobnego nie widziałem. bujda.

— Ihm, odrazu widać, że towarzysz nie czytuje naszej prasy.

UPRZEJMOŚĆ



— Mogę panu potrzymać tymczasem rewolwer...

(„Prager Presse")

OKO ZA OKO

— Słuchaj, po raz dziesiąty proszę cię zwróć mi dług.

— E, nie ma tak dobrze! A ile razy ja musiałem ciebie prosić zanim mi pożyczyłeś?

W BANKU

Kasjer: Jakto, chce pan zmienić te 100 złotych, przecież one są fałszywe.

Klient: — Właśnie dlatego chcę je zmienić.

NA LETNISKU

— Pyta pani, czy tu zdrowe powietrze? Kiedy tu się sprowadziłam to ważyłam zaledwie 40 kg. a a teraz ważę 95.

— A oddawna pani tu jest?

— No ja przyjechałam tu przed czterdziestoma laty.

POWÓD ISTOTNY

— Kaziu — woła z gniewem matka — w kredensie było wczoraj 2 ciastka, a teraz jest tylko jedno. Czy możesz mi objaśnić dlaczego tak się stało?

— Prawdopodobnie dlatego, że było ciemno i nie spostrzegłem drugiego — odpowiada Kazio.

POPRAWA

— Jak synek szanownego pana? Czy wyleczył się już z kleptomanii?

— Nie, ale znać już dużą poprawę. Teraz przynosi do domu tylko rzeczy wartościowe.

ŚWIADECTWO LEKARSKIE

...pierwsza rana jest śmiertelna, dwie pozostałe nie wzbudzają żadnych obaw.

SZKOT WE MGLE

W Londynie panuje straszna mgła. Do taksówki podchodzi Szkot.

— Na dworzec — rozkazuje.

— Dobrze, ale musi mi pan dopłacić 2 szylingi ponad taksę.

— Dlaczego?

— Bo muszę zaangażować człowieka, któryby niósł przed taksówką latarkę.

— Nie trzeba! Ja sam ją poniosę.

NARESZCIE

— Słyszałeś pan, że nareszcie ustalono termin odwołania z Hiszpanii wszystkich ochotników cudzoziemskich.

— Czyżby? a kiedy to nastąpi?

— Zaraz po zakończeniu wojny.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU

— Tato! — woła mały Wojtek, wbiegając do chałupy — krowa sąsiada wlazła do naszego ogrodu! Co robić?

— Cicho głupi, nie krzycz — strofuje go półgłosem ojciec — wydój czemprędzej krowę i wypędź ją.

W SĄDZIE

— Znowu siedzicie na ławie oskarżonych. To dlatego, że pierwszy raz was uwolniliśmy. Znowu poszliście kraść?

— Bo potrzebowałem pieniędzy, aby zapłacić adwokatowi za pierwszą sprawę.

WSTYDZIŁBY SIĘ!...



— Co? taki stary i jeszcze w wózku?...

(„Humorist")

POD GAZEM

Albin wraca do domu po sutej libacji mocno zakrapianej alkoholem. Wchodzi z trudem na schody, staje przed drzwiami swego mieszkania i naciska dzwonek.

Cisza.

Dzwoni drugi, trzeci raz — bez skutku. Zaczyna mówić do siebie:

— Hm, nikt nie odpowiada. Cóż ja teraz pocznę? Może ja nie jestem sobą? Zaraz... żeby siebie znaleźć, muszę wrócić do tej knajpy naprzeciwko...

Stacza się po schodach, wychodzi na ulicę i wkracza chwiejnie do baru.

— Czy pan nie widział pana Albina? — pyta gospodarza lokalu.

— Ależ to pan jest panem Albinem! — odpowiada zdumiony gospodarz.

— Tak? No, to muszę wracać do domu, bo tam ktoś się do mnie dobija...

W MARSYLII

Mariusz i Olivier mają manię przesadzania i nabierania się wzajemnie. Właśnie spotkali się na ulicy.

— Wyjeżdżasz gdzieś na urlop, Mariuszu?

— A tak. Wybieramy się z żoną do Londynu. To jest podobno najbardziej zamglone miasto na świecie.

— Phi! Ja znam miasto, gdzie jest jeszcze większa mgła!

— Gdzież jest to miasto?

— Nie mogłem zobaczyć, bo mgła była za duża...

W GENEWIE

Dwaj Amerykanie zwiedzają Genewę.

— Dokąd teraz pójdziemy?

— Może do pałacu Ligi Narodów?

— Dobrze, a kto tam dziś występuje?

DEFINICJA

— Co to jest geniusz finansowy?

— To jest taki człowiek, który prędzej zarabia pieniądze, niż rodzina potrafi je stracić.

W HOTELU

— Cóż do diabła! — złości się gość — Zostawiłem wieczorem do wyczyszczenia parę swoich pantofli, a dziś mam cudze i obydwa z tej samej nogi.

— To straszne! — wzdycha boy — Już trzecia osoba dziś mi to mówi...

OSZCZĘDNOŚĆ

Ulicami Moskwy ciągnie kondukt pogrzebowy. Chowają jednego z sowieckich dostojników. Z tłumu przyglądających się ktoś pyta:

— Ciekawym ile może kosztować taki pogrzeb?

— Drogo — odpowiada sąsiad sądzę, że ze 100 tysięcy.

— A gdzież program oszczędności — woła oburzony obywatel — ja za połowę tej sumy pochowałbym cały Centralny Komitet i to z największą przyjemnością.

ZAPÓŹNO

— Czy nie mógłbym pomówić z pańskim urzędnikiem Kowalskim. Jestem jego dziadkiem.

— Niestety, spóźnił się pan, przed chwilą zwolnił się on u mnie na pański pogrzeb.

MODA

— Jakto, nie wiesz, czy twoja żona jest blondynką?

— Nie wiem, bo ona jeszcze nie wróciła od fryzjera.

NA EGZAMINIE

— Co jest dla nas najoczywistszym dowodem, że ziemia jest okrągła?

— Wystarczy spojrzeć na globus.

ZAINTERESOWANIA



Dziennikarz: — Dzień dobry! Chcę pierwszy zawiadomić panią! Wygrała pani na naszym konkursie 2000 franków, podróż naokoło świata i pieska!..

Pani: — A jakiej rasy jest piesek?

(„Humorist")

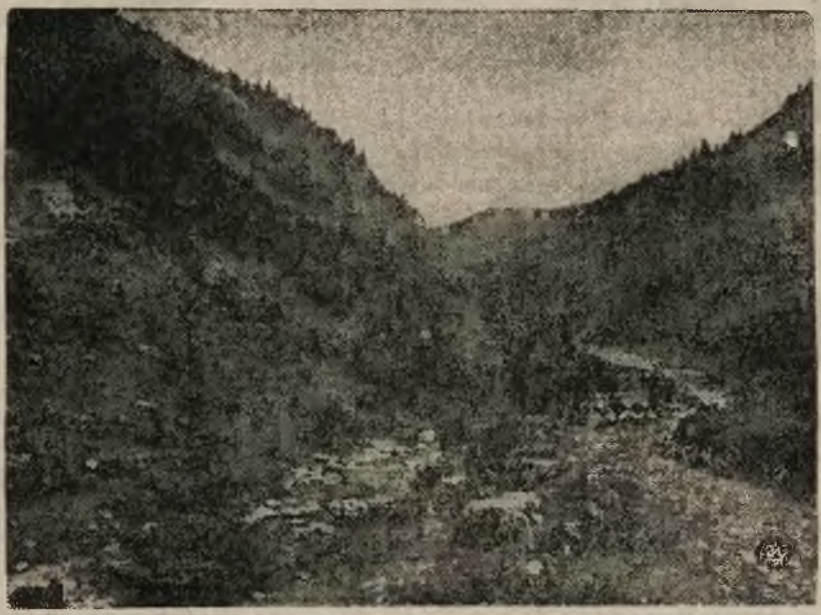
Z całego świata

POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO



W ub. tygodniu nastąpiła uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego. Młodzież szkolna wysłuchała nabożeństw, po czym udała się po raz pierwszy po wakacjach do swych klas. Na zdjęciu — uczennice jednej ze szkół warszawskich udają się ze sztandarem szkolnym na nabożeństwo.

OBÓZ STRATOSFERYCZNY



W Dolinie Chochołowskiej pod Zakopanem już założono obóz stratosferyczny, w którym pod kierownictwem członków komitetu organizacyjnego nastąpią ostatnie przygotowania do polskiego lotu do stratosfery na balonie „Gwiazda Polski". Lot ten odbędzie się przypuszczalnie około 20 września b. r.

X-LECIE ALBANII



Z okazji 10-lecia instalacji monarchii albańskiej, odbyły się w Tiranie wielkie uroczystości na cześć domu panującego. Na zdjęciu — król Albanii Zogu I i królowa Geraldina, podczas uroczystości jubileuszowych.

KONGRES W NORYMBERDZE



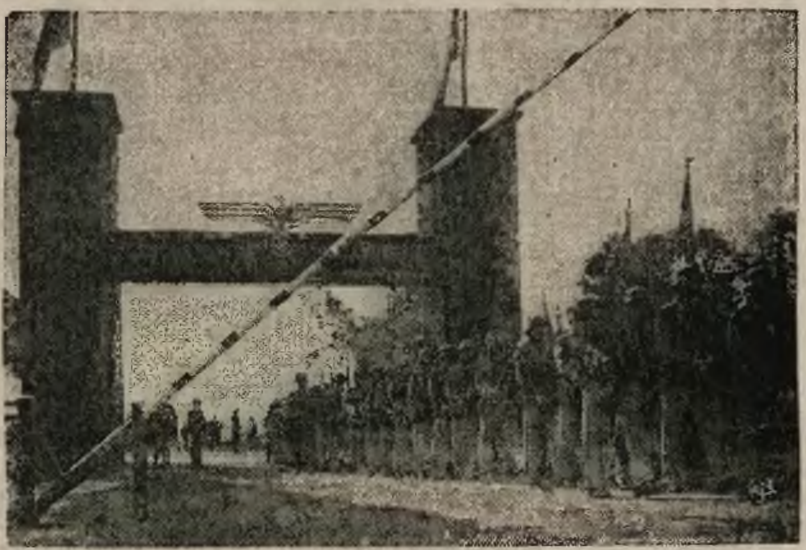
W związku z uroczystą inauguracją dorocznego kongresu partii narodowo - socjalistycznej w Norymberdze, reprodukujemy zdjęcie przedstawiające kanclerza Adolfa Hitlera, witanego owacyjnie przez ludność na ulicach Norymbergi.

KONSEKRACJA BISKUPA KIELECKIEGO



W katedrze kieleckiej odbyła się uroczysta konsekracja nowego ordynariusza tej diecezji, ks. biskupa dr. Czesława Kaczmarka. Na zdjęciu — biskup Kaczmarek kroczy pod baldachimem w asyście duchowieństwa i przedstawicieli władz do kościoła katedralnego, w którym z rąk arcybiskupa Cortesi'ego otrzymał sakrę biskupią.

KONGRES W NORYMBERDZE



Oddziały wojsk niemieckich wkraczają uroczyście do Norymbergi w dniu otwarcia kongresu partii narodowo - socjalistycznej.

Ś. P. PROF. ST. SZOBER



Znakomity znawca języka, pedagog, profesor U. J. P. Stanisław Szober zmarł w Warszawie w wieku 58 lat.

BALONOWE ZAWODY JUNIORÓW



Moment ze startu 6-ciu balonów do zawodów balonowych juniorów, który odbył się na lotnisku Mokotowskim w Warszawie, staraniem Aeroklubu Warszawskiego.

POMNIK KS. KORDECKIEGO



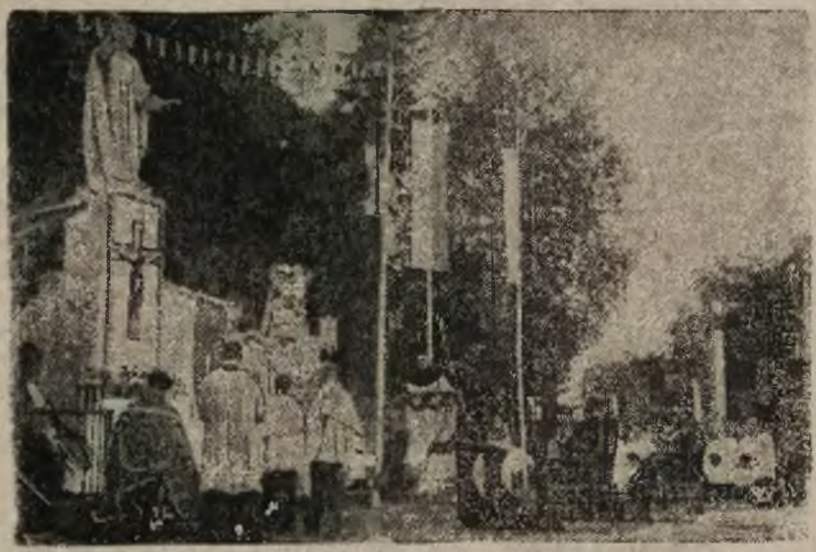
Piękna rzeźba głowy ks. Kordeckiego, która zostanie umieszczona na pomniku w Szczytnikach koło Iwanowic, obok Kalisza.

ZWYCIĘSKA EKIPA POLSKA



Jeździecka drużyna polska, odniosła wielki sukces w zawodach konnych w Insterburgu, zajmując pierwsze miejsce w najważniejszym konkursie o Puchar Narodów i zdobywając nagrodę im. kanclerza Adolfa Hitlera. Od lewej: rtm. Szosland, rtm. Komorowski, rtm. Rylke, por. Pohorecki i por. Bildwin.

POMNIK WDZIĘCZNOŚCI



W Sępólnie na Pomorzu odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Wdzięczności Ludu Krajeńskiego, wzniesionego dla uczczenia 20-ej rocznicy odzyskania niepodległości.

POLACY — MISTRZOWIE ŚWIATA



Polska ekipa myśliwska w Luchacowicach (Czechosłowacja), zdobyła mistrzostwo świata w strzelaniu do rzutków. Od lewej: szef ekipy p. Stanisław bar. Rosenwerth, mjr. Sztukowski, K. Koschebahr - Łyskowski, J. Kiszkurno i W. Ziegenhirte.

K. M. Morawski

Migawki i sylwetki

Z zakresu rasizmu włoskiego

„Di questa perfida gente estranla la nazza italiana vnole punificarsi una oolta per sempore".
(„Tevere" Nr. 253 1936)*)

SZTAFETY SZTURMOWE

W miesiącu Augustowym, w XVI roku „ery faszystowskiej", na znak dany przez „Duce" ruszyły do szturmu sztafety faszystowskie. Stanął do apelu stary bojownik z pod znaku rózg liktorskich, deputowany Farinacci, „mer" Kremony i towarzysz jego z wypróbowanej w tej walce „Vita italiana", Giovanni Preziosi i dziennik „Tevere" i tygodnik „Giornalissimo"...

O CO W TEJ WALCE CHODZI?

Oto, jak brzmi odpowiedź „Giornalissimo":

„Rozliczni nasi czytelnicy zapytują nas... kiedy panowie żydzi zdecydują się opuścić wydatne stanowiska w przeróżnych i wielce delikatnych odcinkach życia narodowego..."

A dalej mocne ostrzeżenia pod adresem tych

„maruderów, co uśpieni ryzykownymi złudzeniami, tkwią tu jeszcze, przywarłszy... jak przysłowiowe ostrygi do skały. Niechżesz ci, tępo rozumiejący panowie, zdecydują się w końcu na... przeprowadzkę, boć pewnie nie pragną być wykurzeni jak krety."

To ostrzeżenie, jak zaznacza „Giornalissimo", — nie zwraca się do „gości" jakowychś przypadkowych handlowców, ani do rzadkich na gruncie włoskim, niby białe myszy, rolników żydowskich, ale do

„nababów o żarłocznych gardłach i twardych karkach, gromadzicieli posad i zysków w cyfrach astronomicznych.. do tych (wszystkich) żydów „wybranych", którym się udało, dzięki naszej bierności, chwycić za rozliczne kierownice w ustroju polityczno-społecznym Italii, aby móc manewrować w celu osiągnięcia swoich dalekich, ale wyraźnych celów..."

„HANDELSMANY" NA SZTYCH

„Tak samo skromne pytanie — kontynuuje dalej „Giornalissimo" — pozwalamy sobie skierować do niektórych grubych szyszek kulturalnych stuprocentowych żydów, którym powierzone zostało w uniwersytecie rzymskim kształcenie mussoliniarskich Włochów..."

*) „Rasa włoska chce się nareszcie raz na zawsze wyczyścić od kontaktu z tym przewrotnym, obcym plemieniem".

I następują nazwiska włoskich „Handelsmanów":

Robert Almaghi
Aleksander Della Seta
Humbert Cassuto
Fryderyk Enriquez
Tulio Levi Civita
Ryszard Bachi
Gino Arias
Ferdynand Liuzzi
Mario Ghiron
Ugo Fano i — nareszcie
Albert Pincherle, profesor... nauki o religiach (!).

„TAKTOWNI"

Podczas gdy jedenastu tych „Rzymian" mocno przywarło do gruntu italskiego, niczym „ostrygi do skały", inni ich pobratymcy z „wyostrzonym węchem orientacyjnym" rezygnują z góry z intratnych i zaszczytnych stanowisk. Przykład im dał sam „podesta" (burmistrz) Tryjestu.

BRACIA JONA

„Taktownym" również okazał się doktór Mario Jona, wiceprezydent prowincjonalnej Rady Korporacyjnej z siedzibą w Ankonie, co, jak doniósł „Tevere" w dniu 22 ub. m., — wniósł dymisję z tego stanowiska, które zajmował był od lat kilku.

Jona! — znane nam dobrze nazwisko „sefardyjskie", — wszak nosił je lekarz żydowski, który czasu swojego wyprawił był na tamten świat Sebriskiego. Obecnie byli bracia Jonowie „dyktatorami" niejako handlu żelazem i węglem, jaki koncentrował się w wielkim porcie ankońskim.

RABIN PRATO

Ten sam „Tevere" w numerze z 22-ego, 23-ego z. m. analizuje znamienny przypadek rabina Dawida Prato, który w czasie wojny abisyńskiej, zajmował ważne w świecie żydowskim stanowisko rabina w egipskiej Aleksandrii, wydawał tamże „Cahiers juifs" i zwalczał energicznie „państwa totalne".

Otóż rzeczony Prato powołany został, po śmierci rabina Gacerdoti'ego na stanowisko rabina naczelnego Rzymu. W tym charakterze atakuje go teraz „Tevere".

ARCHITEKT MORPURGO

Już rok z górą temu, gdy przechodziło się naczelną arterię Rzymu, t. zw. „Corso Umberto!", zauważyć można było, kierując się od Kapitolu ku Pincio — po lewicy olbrzymi zwał gruzów i pusty kwadrat, znaczący miejsce znajdującego się tam niegdyś mauzoleum Augustowego wraz z „Ołtarzem Pokoju" („Ara Pacis").

Domy te zwalone zostały w celu dokonywania wykopalisk, pracami zaś kierował znany w Rzymie architekt Piacentini, jak się powszechnie mówiło — protegowany wpływowych we faszyzmie hrabiów Ciano. Otóż prawą jego ręką okazał się hebrajczyk (Lewanto — Tryjesteński?), niejaki Morpurgo i stąd „scandalum fit" pośród Rzymian. I znów w „Tevere" pisze niejaki Józef Pensabene (pseudonim, lub nomen omen: „myśli dobrze"),

„że nie do pomyślenia jest, aby inauguracja „Ara Pacis" i mauzoleum Augustowego wiązała się w oczach świata i narodu z nazwiskiem żyda."

LIST OBCEGO DYPLOMATY

W innym numerze „Tevere" czytamy doskonały list obcego dyplomaty. Brzmi on w skrócie jak następuje:

Przeczytałem z żywym zadowoleniem, że Italia wszczęła czynny ruch przeciwko żydom.

Wedle mego przekonania są oni bowiem burzycielami narodu. Oni to przecie wywołali komunizm, używając do tego „gentiles" (= „gojim") jako swoje marionetki. Całkiem podobnie używają innych „gentiles" dla wytwarzania swojej masonerii. Masonowi wszakże nie wolno być antysemitą i to jest punkt zasadniczy programu masońskiego...

Pan Jerzy Hanson, dyplomata amerykański w Moskwie zwykł był powtarzać: „Komuniści to żołnierze masonerii".

Służyłem w Moskwie przez lat 10 jako dyplomata skandynawski. Nabrałem wówczas przekonania, że komunizm nie jest niczym innym, jeno kruczkiem hebrajskim, mającym na celu wymordowanie „gentiles" inteligentnych, potem zaś zniewolenie rasy chrześcijańskiej. W Rosji tak się stało.

My „gentiles", wolę ten termin rzymski od „Ariów" — winniśmy skupić szeregi nasze przeciw żydom podobnie jak oni kupią szeregi własne przeciw „gentiles". Religia i rabinat hebrajski, uczy bowiem żydów nienawiści do „gentiles". Bądźmy więc „progentilistami", jak żydzi są „prosemitami" (nie zaś „antysemitami"). I pracujmy nad solidarnością „gentiles" w świecie, ośmieszając komunistów i masonów jako marionetki w ręku żydowskim.

Nie zbraknie chyba Anglików dosyć inteligentnych, aby zająć miejsce żyda Hore Belisha.

Podobnież ma się rzecz w wypadku żydów Bluma czy Morgenthau'a.

I nie widzę racji, dlaczego żyd Litwinow miałby nadal rozstrzygać o życiu tysięcy Rosjan w zagadnieniu japońskim?"

REMINISCENCJE HISTORYCZNE

Stara historia Rzymu dostarcza piórom dziennikarskim wyjątkowo soczystej w tych materiach pożywki:

Znany sztych romantyczny Gustawa Dopé na temat „żyda wiecznego", reprodukowany na łamach pism włoskich, przywodzi na pamięć starą doktrynę katolicką o przekleństwie Męki Chrystusa Pana. Szkic na łamach „Giornalissimo" o „ghecie" rzymskim czy „żółtej łacie" odświeża dzieje bytowania żydowskiego w Rzymie wczesnych średnich wieków. „Tevere" ze swojej strony — cytuje stary, zapomniany artykuł z jezuicko - watykańskiej „Civilta Cattolica" z roku 1890 z którego wynika, że wielki Cavour tak określał swojego konfidenta-żyda, zapewne słynnego Astorna:

„Tenci mi jest najpotrzebniejszy, bo stanowi dla mnie „tubę" w stosunku do publiczności, gdy zapragnę ją wtajemniczyć w moje zamiary. Bo przecież, zanim skończę mówić, on mnie już zdradził".

Tenże sam dziennik sięga do świeższych przypomnień — z roku 1928 — kiedy to rozwiązane później dekretem Stolicy Świętej stowarzyszenie „Przyjaciół Izraela" domagało się napróżno od tejże stolicy usunięcia z kościelnych modlitw wielkopiątkowych ustępu o „przewrotnych żydach" („perfidi Iudaei"). Ostatni wreszcie numer „Giornalissimo", który nas doszedł przedrukowywuje doskonałe wywody Giovanni Ansaldo w „Telegrafo" o przymierzu żydowsko-angielskim, o „związku Robinsona z Izraelem".

„Przymierze to — konstatuje słusznie Ansaldo — stanowi zasadniczą przyczynę stanowiska, jakie zajęła świeżo Italia względem Izraela...

Przymierze to — ciągnie on dalej — ...zaczęło jawnie funkcjonować w dobie konfliktu etiopskiego, kiedy to żydzi całego świata prostym instynktem oświadczyli się za Anglią. Ale funkcjonuje ono także i teraz, w chwili, kiedy hebraizm całego świata koalizował się w oporze przeciwko trzem państwom, co tak, czy inaczej, przeciwstawiają się systematowi anglosaskiemu polityki światowej.

Te jednak fakty musiały odbić się fatalnie na żydach.

...Stanowisko zatem obecne Italii względem żydów nie jest bynajmniej wznowieniem jakowychś niechęci średniowiecznych, ...lecz wyłącznie tylko usprawiedliwioną represją przeciw przymierzu Izraela z Robinsonem, przed którym Italia nie ugnie się nigdy".

Żydzi w karykaturze włoskiej



Gdzie dwóch się bije tam trzeci korzysta.

„Giornalissimo"

Podwyżki żądają robotnicy
we francuskim przemyśle tkackim

LILLE, 10. 9. Za przykładem górników francuskich, którzy uzyskali 8-procentową podwyżkę płac, również syndykat robotników przemysłu tkackiego w okręgu Roubaix - Tourcoing wystąpił z żądaniem nowej podwyżki płac o 9 proc., motywując je wzrostem drożyzny.

Syndykat domaga się rozpoczęcia rokowań natychmiast.

100 tys. Chińczyków
otoczonych w górach przez wojska japońskie

TOKIO, 10. 9. Ruchy wojsk japońskich w kierunku Hankau poczyniły dalsze postępy.

Kolumny japońskie, które wyruszyły na południowy zachód od kolei Lunghaj i zajęły Taitang i Chwayang, obecnie przygotowują się do dalszych operacyj w tym samym kierunku. Oddziały japońskie, posuwające się wzdłuż rzeki Hwai, znajdują się obecnie w północnej części prowincji Honan na północ od Kwangczau. **W prowincji Honan toczy się obecnie wielka bitwa w okolicy górzystej Fukinszanu i Hwayenszanu. Bitwa ta trwa już drugi dzień.** Wojska chińskie, zgrupowane na tym odcinku, liczą około 100.000 żołnierzy. Są one prawie całkowicie otoczone przez wojska japońskie.

Według informacyj, otrzymanych przez dowództwo japońskie, Chińczycy skoncentrowali wokoło Hankau przeszło 20 dywizyj. Powolne stosunkowo posuwanie się wojsk japońskich tłumaczy się górzystym charakterem terenu i licznymi jeziorami. Wojska chińskie są zdemoralizowane i nie mogą stawiać poważniejszego oporu.

Dwie katastrofy
samolotowe w Cluj

BUKARESZT, 10. 9. Miasto Cluj było wczoraj widownią 2-ch tragicznych wypadków samolotowych. Pierwszy z nich wydarzył się w chwili lądowania samolotu wojskowego, który obciął głowę chłopu, znajdującemu się w pobliżu miejsca lądowania.

W tym samym dniu zderzyły się nad miastem dwa samoloty myśliwskie i runęły na ziemię. Jeden z pilotów zdołał się uratować przy pomocy spadochronu, drugi poniósł śmierć na miejscu.

Wypoczynek
a ademiczek

Akademicki dom wypoczynkowy w Bukowinie Tatrzańskiej, serdecznie zaprasza Studentki i już pracujące, na śliczny wrzesień — październik. Opłaty według możności wypoczywających. Ulgi, aż do bezpłatnych pobytów włącznie. Informacji udziela kol. Wanda Pruszkówna — Warszawa Dom Akademiczek, Górnośląska 14 lub siostra Emanuela Romanówna CR — w Bukowinie Tatrzańskiej.

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

ZARZĄD TOWARZYSTWA OSIEDLI ROBOTNICZYCH ogłasza, że przydział mieszkań w Osiedlu na Grochowie **został zakończony.**

Osoby, którym mieszkania przydzielono, będą o tym zawiadomione albo przez Administrację Osiedla, albo przez pracodawców.

Wobec powyższego składanie nowych podań o mieszkania **jest bezcelowe.**

LITERATURA W OBRAZACH

Rys. J. Zebrowski



1) Sposób na żonę" — Quasa



3) „Chata za wsią"



5) „Wiatr od morza"



2) „Krzyżacy"



4) „Wczoraj — dziś — jutro" — Mi edzińskiego



6) „Stara baśń"

ABC nie przyjmuje żydowskich ogłoszeń i bojkotuje żydowskie biura reklamowe

Iwonicz — raj dla żydów

Chlebem i solą wita zarząd

zjeżdżających na kurację cadyków

Piszą nam z Iwonicza:

Tegoroczny sezon w Iwoniczu-Zdroju cieszy się wielkim powodzeniem wśród ludności żydowskiej, która zjeżdża się tu z całej



Dobrze się powodzi żydom w Iwoniczu.

Polski. Powodzenie to jest wynikiem ogromnej uprzejmości, jaką w stosunku do żydów odznacza się zarząd Iwonicza. Bawi w tym uzdrowisku szereg cadyków-„cudotwórców". Przyjazd każdego z nich jest sygnalizowany na kilka dni przedtym, bo Iwonicz musi się przecież przygotować na przyjęcie dostojnego gościa.

Jeden z współwłaścicieli Iwonicza otoczony świtą urzędników zarządu wita rabina i jego otoczenie przy przyjeździe do miasta.

Oczywiście uroczystości te są wynikiem planowej konsekwentnej polityki żydów, którym zależy na tym, aby pokazać światu, jak niektórym Polakom na nich zależy. A zarządowi Iwonicza - Zdroju rzeczywiście na żydach bardzo zależy.

Wysłannicy poprzedzający przyjazd rabina grożą członkom zarządu, że w razie zbojkotowania przyjazdu rabina i pominięcia go milczeniem, wszyscy żydzi bawiący w Iwoniczu natychmiast wyjadą. Oczywiście zarząd nie może znaleźć innej drogi wyjścia i posłusznie stosuje się do wszystkich żądań swych „chlebodawców".

To jeszcze jest ostatecznie zrozumiałe, bo są ludzie, dla których pieniądz stanowi najważniejszy czynnik w życiu. Ale jakby tego było jeszcze mało Iwonicz - Zdrój oddaje bezpłatnie po 100 i więcej kąpieli do dyspozycji gminy wyznaniowej żydowskiej dla najuboższej ludności polskiej. Natomiast za owe bezpłatne kąpiele ktoś musi zapłacić. I płaci. Płacą mianowicie Polacy, z których zarząd łupi skórę, ile się da.

Idziemy przez Iwonicz. Na deptaku gra orkiestra Kordika ze Lwowa. W orkiestrze jest kilku żydów. Przez pewien czas grano codziennie wieczorem pieśń religijną „Wszystkie nasze dzienne sprawy" Pewnego dnia, niewiadomo z jakiego powodu — zaprzestano. Dopiero interwencja kilku kuracjuszy - Polaków wywarła skutek i codzienne granie pieśni przywrócono. Jednocześnie ta sama orkiestra w każdą sobotę gra żydowskie majufesy ku olbrzymiej radości całej czeredy licznie zgromadzonych na deptaku żydów. Zarząd Zdroju wychodzi widocznie z założenia, że jeśli jemu sprawia przyjemność słuchanie żydowskich melodii, to powinni się stosować do tego wszyscy kuracjusze.

Orkiestra Kordika grała w czasie nabożeństwa w kaplicy zakładowej. Fakt, że w orkiestrze tej było kilku żydów, — wywołał oburzenie zebranych w kościele katolików. Kuracjusze zaprotestowali, ale protesty nic nie pomogły. Pan Kordik oświadczył, że żydy w jego orkiestrze to nie żydy, a Ormianie.

A żydzi w kościele grają.

Dalej — apteka. W Iwoniczu jest tylko jedna apteka, na którą koncesję posiada p. Wojtynkowiczowa z Krosna. Apteka jest dzierżawiona przez żydów. Od kilku lat kuracjusze atakują zarząd Zdroju, by żyda usunął, ale bez skutku. Zarząd boi się żydów.

Następnie — fotograf. Oczywiście żyd. Zarząd nie tylko, że nie chce usunąć go, ale stwarza mu jak najdogodniejsze warunki, nie pozwalając Polakowi Murmanowi na otworzenie drugiego zakładu fotograficznego. Widocznie żyd ma monopol.

Lekarze Polacy nie mają zbyt wielkiej praktyki w Iwoniczu. Za dużo jest tam lekarzy żydów, którzy w walce z polską konkurencją nie przebierają w środkach. Rozpowszechniają pogłoski, podważające autorytet Polaków, pozatem mają swoich płatnych naganiaczy, którzy skierowują do nich klientów. Skutecznie w tej akcji pomagają im właściciele i dzierżawcy niektórych pensjonatów.

Spędy trzód

w Nałęczowie

(jk). Ostatnio przywrócone zostały w Nałęczowie spędy trzody.

W rejonie tym panowała pryszczyca i w związku z tym handel był wstrzymany.

Obecnie zaraza w całym powiecie zaczyna powoli zanikać, a rejon nałęczowski już został całkowicie wyleczony.

Tajemniczy trup

w rowie przydrożnym

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie tajemniczego zabójstwa. Mianowicie w rowie przy szosie pod Nadarzynem znaleziono zwłoki 26-letniego mężczyzny, który zmarł wskutek rany postrzałowej w głowę. Nikt w okolicy zabitego nie zna. Zachodzi podejrzenie, że usiłował on obrabować przejeżdżający samochód ciężarowy i postrzelił go wówczas szofer lub konwojent.

Smierć za kilka gruszek

Wieśniacy zabili chłopca

(jk) 17-letni Ludwik Skarzyński, mieszkaniec kolonii Albinów (pow. sokołowski), będąc w polu wlazł na drzewo, celem zerwania kilku gruszek. W tym czasie nadeszli ze wsi Władysław Laskowski i Józef Puchała. Zauważywszy siedzącego na drzewie chłopca, ściągnęli go na ziemię i pobili tak ciężko, że okazała się konieczność przewiezienia go do szpitala.

Następnego dnia chłopiec, wskutek otrzymanych urazów, zmarł, nie odzyskawszy przytomności. O zabójstwie zawiadomiono policję, która zatrzymała okrutnych wieśniaków do dyspozycji władz sądowo - śledczych.

Z Pragi

do Częstochowy

W b. tygodniu wyjechała do Częstochowy pielgrzymka prażan z parafii: św. Floriana, Bazyliki N. Serca Jezusowego na Michałowie i Zmartwychwstania Pańskiego na Targówku w liczbie przeszło 200 osób.

Niedzielne popołudniówki

W niedzielę, o godz. 4-ej po poł. w Teatrze Narodowym ukaże się kapitalny „Zielony frak" w premierowej obsadzie z Ćwiklińską, Żeliską, Niwińską, Leszczyńskim, Frenklem i Fritschem.

Teatr Letni daje w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. arcyzabawne „Kłopoty Bourrachona".

Ludność Warszawy umie oszczędzać

Najlepszym sprawdzianem rozwoju idei oszczędności wśród mieszkańców stolicy są miesięczne bilanse KKO m. st. Warszawy. Ogłoszony ostatnio bilans tej instytucji na dzień 31. 8. br. wykazuje dalszy wzrost wkładów na rachunkach oszczędnościowych i bieżących o imponującą cyfrę 3.987.000 złotych.

Fakt tym bardziej godny podkreślenia, że miało to miejsce w sierpniu, a więc w okresie zwiększonych wydatków, wiążących się z urlopami i początkiem roku szkolnego. W miesiącu tym w poprzednich latach, nigdy nie notowano tak znacznego wzrostu wkładów oszczędnościowych.

Mieszkania na zimę otrzymają

bezdomni w Zamościu

(jk.) Baraki dla bezdomnych w Zamościu przy ul. Hrubieszowskiej są już na ukończeniu i zostaną oddane do użytku biednym jeszcze przed nadchodzącą zimą.

Baraki te pomieszczą 24 rodziny. Dalsza ich rozbudowa w Zamościu postępować będzie w latach następnych. Należy podkreślić że każdy lokator baraku posiadać będzie ogródek warzywny.

Wiadomości gospodarcze

KOSZTY UTRZYMANIA W SIERPNIU

Główny Urząd Statystyczny zawiadamia, że komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie, na posiedzeniu z dn. 6 b. m. ustaliła, iż w m-cu sierpniu, w porównaniu z lipcem, koszty utrzymania rodziny pracowniczej wzrosły o 0,2 proc.

RUCH PASAŻERSKI W PORCIE GDAŃSKIM

Ogólny ruch pasażerski w miesiącu sprawozdawczym obejmowała 166 osób wobec 216 osób w miesiącu analogicznym roku poprzedniego. Przyjechało w miesiącu sprawozdawczym 25 osób, wyjechało natomiast 141. Największy ruch odbywał się w komunikacji z Kopenhagą, skąd przyjechało 20 pasażerów, wyjechało zaś 124.

ROZPOCZĘCIE BUDOWY NOWEJ RZEŹNI W RZESZOWIE

W związku z rozbudową Rzeszowa, zarząd miejski rozpoczął budowę nowej rzeźni wraz z chłodnią i targowicą. Budowa rzeźni trwać będzie dwa lata, a koszty jej wyniosą około miliona złotych.

WZROST IMPORTU PRODUKTÓW NAFTOWYCH

Import produktów naftowych do Polski stale wzrasta. W pierwszym półroczu b. r. importowano do kraju 2.689 tonn produktów naftowych. W porównaniu z tym samym okresem z roku ubiegłego, przywóz wykazuje wzrost o 194 tonny. Wosku ziemnego i bitumicznego sprowadzono 195 tonn.

KONSUMCJA MATERIAŁÓW PĘDNYCH

Spożycie lekkich materiałów pędnych w całym świecie wyniosło w 1937 r. 89,1 milionów tonn. W porównaniu z 1926 r. zaznaczył się wzrost o 6,9 milionów tonn. Zastępcze znów materiały pędne zostały zużyte w ilości 2,8 milionów tonn. Najwięcej zastępczych materiałów pędnych spożyła Europa. Prym przy tym wiodą tutaj Niemcy, gdyż zużyły 54,5 proc. całego europejskiego zapotrzebowania.

WZROST EKSPORTU NIEMIEC

Eksport niemiecki wykazał w miesiącach letnich bardzo znaczny wzrost, Największą przy tym wysokość wykazał eksport z Niemiec w miesiącu lipcu, osiągając sumę 470 milionów marek. Import zarazem spadł o 13.100.000 marek do sumy 472,5 milionów marek. Saldo ujemne bilansu spadło do 2 i pół milionów marek.

ILE JEST SZKÓŁ ROLNICZYCH

W całej Polsce jest 195 szkół rolniczych, w których młodzież wiejska może nabierać fachowego wykształcenia. Państwo przy tym utrzymuje 59 szkół, Rady powiatowe 58, Izby rolnicze 45, a instytucje i osoby prywatne 33 szkoły.

RADIO

NIEDZIELA

7.15 Pieśń „Ave Maria". 7.20 Koncert poranny w wyk. Ork. Rozgł. Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła Ks. Ks. Misjonarzy św. Krzyża w Warszawie. 10.30 Muzyka (płyty). 11.45 „Dni Mickiewiczowskie w Nowogródku" — reportaż. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny w wyk. Ork. Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Transmisja z D. W. R. w gmachu Polskiej YMCA w Warsz. 13.00 „U setną rocznicę urodzin Asnyka" — audycja literacka 13.30 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Przygoda" — premiera słuchowiska Tadeusza Edwarda Fischera Reżyseria Antoniego Bohdziewicza 17.10 Ryszard Strauss: Sonata na wiolonczelę i fortepian op. 6. Wykonawcy: Zofia Rabcewiczowa — fortepian i Tadeusz Lifan — wiolonczela 17.40 Tygodnik dźwiękowy 18.10 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z D. W. R. w gmachu Polskiej YMCA w Warsz. Wykonawcy: Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Barbara Kostrzewska (śpiew), Irena Paluli (ksylofon), Aleksander Jawor — (skrzypce), Maria Chmurkowska — humor, oraz zespół wokalny „Dziarskie Chłopy". W przerwie o godz. 19.00: Murmańczyk — felieton wygłosi Kornel Makuszyński. 20.05 Transmisja z Lublina Kongresu Młodej Wsi woj. lubelskiego (zdjęcie dźwiękowe) 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Ta — joj" — wesoła audycja ze Lwowa. 22.35 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni R. P. 22.00 „Rigoletto" — Giuseppe Verdi'ego. Reportaż operowy w oprac. prof. Zdzisława Jachimeckiego (z Krakowa) 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

9.15 Transmisja nabożeństwa z Kośc. Ks. Ks. Misjonarzy św. Krzyża w Warszawie.

12.03 Poranek muzyczny z D. W. R.

13.00 „W setną rocznicę urodzin Asnyka" — aud. literacka.

18.10 Podwieczorek przy mikrofonie z D. W. R.

21.00 „Ta — joj".

22,00 „Rigoletto" — G. Verdi'ego reportaż operowy.

WARSZAWA II

15.05 Zespół Czesława Lewandowskiego 16.00 Felieton aktualny 16.10 Koncert solistów Wykonawcy: Helena Korwin-Sługocka — śpiew. Jadwiga Szamotulska — fortepian. Akomp. Wład. Walentynowicz 22.00 Muzyka taneczna (płyty) 23.00 Dwaj słynni skrzypkowie w repertuarze muzyki nowoczesnej (płyty)

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w języku polskim i angielskim 0.15 Co słychać w sporcie polskim? 0.30 „Adam Asnyk" — audycja muzyczno - słowna w setną rocznicę urodzin poety Wykonawcy: Kazimierz Czekotowski i Janina Szamotulska (śpiew) 1.00 Chwilka dla dzieci. 1.20 Piosenki ludowe Jerzego Klimaszewskiego. Akompaniuje Stanisław Gawdziński. 1.50 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.00 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego.

PONIEDZIAŁEK

7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Komunikat meteorologiczny dla uczestników międzynarodowych zawodów balonowych o puchar Gordon - Bennetta.

11.00 Audycja dla szkół 11.15 Muzyka francuska (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Pogadanka dla dzieci (ze Lwowa). 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 16.45 Konstanza, Pireus, Istambul — felieton — wygł. Stanisław Sumiński. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Arie i pieśni w wyk. Jana Trzaski. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Transmisja z uroczystości „Dni Mickiewiczowskich w Nowogródku". 19.20 Pogadanka aktualna (ze Lwowa). 19.30 „Z przeszłości" — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna (z Poznania). 21.00 Audycja dla wsi: Pogadanka dla gospodyń. 21.10 Koncert Chóru Dana. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny, 23.10 Komunikat meteorologiczny dla uczestników międzynarodowych zawodów balonowych o puchar Gordon Bennetta.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.45 Konstanza, Pireus, Istambul — odczyt.

19.30 Koncert rozrywkowy.

21.10 Chór Dana w swoim repertuarze.

22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela: Schumann i Mendelssohn.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Ballady i pieśni Stanisława Moniuszki do słów Adama Mickiewicza. Wyk.: Janina Huppertowa i Kazimierz Czekotowski. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Orkiestra salonowa Józefa Ihma.

17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Jan Brahms. Twórczość symfoniczna (płyty). 18.20 Muzyka lekka i taneczna (płyty). W przerwie — życie kulturalne stolicy.

22.00 „Trzy spotkania z Żeromskim" — szkic literacki Stanisława Miłaszewskiego. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.10 Koncert kameralny.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 0.20 Utwory fortepianowe w wyk. Jadwigi Szamotulskiej. 0.50 „Krzyże, kapliczki i figury przydrożne" — pogadanka. 1.00 „Z przeszłości" — koncert rozrywkowy. 2.15 „Jesienne kwiaty i owoce" — wiersze wybrane. 2.25 Pieśni Karłowicza i Niewiadomskiego w wyk. Witolda Skrzypińskiego.

Nie można mówić o odprężeniu

W konflikcie czesko-niemieckim

Pogłoska o wznowieniu rokowań

PRAGA, 9. 9. Sytuacja wytworzona w Pradze po zerwaniu rokowań między Niemcami sudeckimi a rządem Hodży nie uległa w piątek żadnym istotnym zmianom. Przedstawiciele S. D. P. dwukrotnie w ciągu dnia konferowali z premierem Hodżą na temat likwidacji zajść w Morawskiej Ostrawie. Dalsze rozmowy odroczono do soboty godz. 11 rano.

Czy i kiedy rokowania będą wznowione — nie wiadomo. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że przed wtorkiem nie należy spodziewać się wznowienia rokowań, a wówczas wypadki mogą potoczyć się w bardzo szybkim tempie. Duże zaniepokojenie wzbudza zapowiedziany kongres czeskiej partii komunistycznej z udziałem Dymitrowa. Podkreślają, że gwałtowne ataki na Niemców, przy równoczesnym nacisku na rząd Hodży pod hasłem „żadnych dalszych ustępstw“ — przewidziane w programie kongresu, mogą bardzo skomplikować sytuację.

W piątek ogłoszono oficjalnie „plan Nr. 4“. Jest on już znany z poprzednich relacji nieoficjalnych. Trudno jest mówić o odprężeniu w Pradze — można jedynie stwierdzić złagodzenie naprężonych stosunków.

Wznowienie rokowań

PRAGA, 9. 9. W godzinach późno wieczorowych pojawiła się pogłoska, że wznowienie rokowań na podstawie nowego projektu rządowego nastąpi w sobotę o godzinie 11-ej rano.

Wiarygodności tej pogłoski nie udało się sprawdzić.

Plan lorda Runcimana

Rokowania pomiędzy rządem praskim a Niemcami sudeckimi nie zostały jeszcze podjęte. Lord Runciman wysłał do Foreign Office raport o sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji.

„Prager Mittag“ twierdzi, że do raportu dołączono nie tylko t. zw. czwarty plan rządu praskiego, lecz, że prócz tego lord Runciman załączył również swoje uwagi dotyczące ewentualnego planu kompromisu, który lord Runciman zamierza zaproponować na wypadek, gdyby projekt rządu czeskiego został odrzucony.

Działalność komunistów — zbrodnią

Koła polityczne Pragi zwracają uwagę na gwałtowny atak organu premiera Hodży „Venkov“ przeciwko komunistom. Dziennik agrariuszów czeskich oskarża komunistów o to, że podtrzymują oni wśród Czechów psychozę wojny. Dziennik nazywa działalność komunistów zbrodnią, dokonywaną w myśl poleceń otrzymywanych z Moskwy drogą radiową. Hasło komunistów „służba dla republiki i pokoju“ jest raczej służbą przeciwko republice i przeciwko pokojowi, Ci, którzy prowadzą agitację dla partii w takim momencie, jak teraz — kończy dziennik — nie zasługują na inną nazwę, jak przestępców.

Szantaż Sowietów

LONDYN, 9. 9. W kołach politycznych angielskich obserwują z wielkim zainteresowaniem reakcje Rzymu i Moskwy. W tutejszych kołach zdają sobie sprawę, że rząd moskiewski popycha Czechosłowację w kierunku oporu.

Minister pełnomocny Sowietów Aleksandrowski w Pradze, podobno miał posunąć się aż tak daleko, że zapewnił prezydenta Benesza, że jeśli ten zrobi jeszcze jedną koncesję na rzecz Niemców, to nie będzie mógł liczyć więcej na pomoc Moskwy. Spodziewają się tutaj, że Litwinow będzie żądał w Genewie interwencji Ligi Narodów.

Koncert bez słuchaczy

Początek obrad ligowych w Genewie

GENEWA, 9. 9. W nastroju zupełnej apatii dokonano otwarcia jesiennej sesji Rady, będącej wstępem do 19 Zgromadzenia Ligi Narodów. Posiedzenie dzisiejsze Rady było formalnością.

Zupełny brak zainteresowania sprawami ligowymi znalazł swój wyraz w nieobecności czołowych delegatów, przybywających dotąd tradycyjnie na inauguracyjne posiedzenia jesiennych obrad w Genewie. W kuluarach Ligi cała uwaga skupiona jest na aktywności dyplomatycznej stolic europejskich, w związku z ostatnimi wydarzeniami w konflicie czechosłowackim.

Jedyna kwestia polityczna na porządku dziennym Rady — sprawa apelu rządu chińskiego — będzie odsunięta do chwili przybycia ministrów spraw zegranicznych Francji i Anglii.

Przed południem członkowie Rady spotkali się na śnadaniu, wydanym zwyczajowo w pierwszym dniu posiedzenia przez sekretarza generalnego Ligi Narodów p. Avenola. Wieczorem w wielikej sali Zgromadzenia odbył się, staraniem Sekretariatu Ligi Narodów, koncert symfoniczny pod batutą dyrygenta - żyda emigranta z Niemiec Brunona Waltera.

Jak mówią w Genewie, ten koncert miał być namiastką politycznego koncertu mocarstw europejskich, który zwykle zbierał się w Genewie. Złośliwi twierdzą, że jest to koncert bez słuchaczy.

Narazie nic o Sudetach

Żywność na dwa lata

ma obecnie Rzesza niemiecka

NORYMBERGA, 9. 9. Mimo, że główne zainteresowanie świata politycznego w dalszym ciągu koncentruje się na wydarzeniach i rozwoju sytuacji w Czechosłowacji, kongres narodowo-socjalistyczny Rzeszy odbywa się ściśle według wyznaczonego programu.

W ramach piątkowego programu na szczególną uwagę zasługują dwa znamienne przemówienia wygłoszone przez ministra wyżywienia Rzeszy dr. Darré oraz ministra pracy Hierla. Dr. Darré oświadczył m. in., że tegoroczny zbiór zboża w Niemczech wyniósł 25.5 milionów tonn, wykazując tym samym zwyżkę w stosunku do ubiegłego roku o około 3.5 milionów tonn. Minister oświadczył, **że w ten sposób doliczywszy jeszcze pozostałe zapasy, zaopatrzenie Rzeszy w chleb zagwarantowane jest na dwa pełne lata.** Podobne cyfry minister dr. Darré zakomunikował odnośnie do pozostałych środków żywności.

Minister pracy Hierle wygłosił referat o strukturze organizacyjnej służby pracy Rzeszy. Z wywodów jego wynika, że po ukończeniu stadium organizacyjnego służba pracy w Wielkich Niemczech obejmie 370.000 mężczyzn oraz 50.000 dziewcząt, podlegających obowiązkowi służby pracy.

W piątek wieczorem odbył się apel t. zw. kierowników politycznych partii narodowo-socjalistycznej na Polanie Zeppelina. Przy tej sposobności przemawiał również kanclerz Hitler, który m. in. zaznaczył: „**Dziś, gdy kłębią się chmury na nieboskłonie,** odczuwam podwójnie głębokie zadowolenie, widząc dookoła siebie gwardię niezłomnych fanatycznych narodowych socjalistów, będących filarem duchowym oraz odpowiedzialnymi kierownikami ruchu narodowo - socjalistycznego“.

Pierścień wojsk japońskich

zaciska się dokoła Hankou

TOKIO, 9. 9. Gwałtowne walki toczą się w górzystej okolicy na zachód od Yehkiatsi, miasta położonego na granicy prowincji Ahwej i Honan. Walki w górach trwają już około tygodnia i są niezwykle krwawe. Wojska japońskie, jak donosi agencja Domei, starają się odciąć odwrót armii chińskiej, liczącej przeszło 100 tys. żołnierzy. Lewe skrzydło japońskie już wczoraj posunęło się bardzo znacznie naprzód, obecnie ważne operacje są dokonywane na prawym skrzydle.

Jedna z kolumn japońskich, rozbiwszy silny oddział chiński, zajęła Fengtai, a następnie Czengjangkwan. Posuwając się w kierunku zachodnim wzdłuż rzeki Kwai, wojska japońskie osiągnęły punkt odległy o 40 km. od Czengjangkwan. Inna kolumna japońska wkroczyła do prowincji Honan i zajęła ważny punkt strategiczny w pobliżu Kwangczau na drodze do Siniang na południowym odcinku kolei Pekin — Hankau.

Japońskie ministerstwo wojny kategorycznie zaprzecza chińskim wiadomościom o odebraniu przez Chińczyków Kwangtsi.

Gdańska policja polityczna

Aresztowała redaktora

„Gazety Gdańskiej”

GDAŃSK, 9. 9. Gdańska policja polityczna dokonała w piątek rewizji w redakcji „Gazety Gdańskiej“ oraz w mieszkaniu prywatnym redaktora „Gazety Gdańskiej“ p. Tadeusza Sypniewskiego, zatrzymując go do przesłuchania.

Na skutek interwencji komisariatu generalnego R. P. redaktor Sypniewski został po kilku godzinach zatrzymania w prezydium policji — zwolniony. W czasie rewizji przesłuchano także redaktora odpowiedzialnego „Gazety Gdańskiej“ p. Grinsmana.

Paroch skazany na 3 lata

za znieważenie kościoła katolickiego

LWÓW, 9. 9. Z Czortkowa donoszą, że przed sądem w Husiatynie stanął pod zarzutem znieważenia kościoła rzymsko - katolickiego ks. grecko - katolicki, Antoni Pawłecki.

Ks. Pawłecki dowiedziawszy się, że dwie Ukrainki poszły na nabożeństwo do kościoła rzymsko - katolickiego użył wielce niestosownych wyrażeń w stosunku do tegoż kościoła.

Ks. Pawłecki skazany został na 3 lata więzienia.

Nie było rozmowy

amb. Hendersona z Hitlerem

LONDYN, 9. 9. W piątek rano sir Neville Henderson odbył rozmowę z ministrem Ribbentropem, który następnie doniósł o rozmowie tej kanclerzowi Hitlerowi.

„Exchange Telegraph“ podając tę wiadomość z Norymbergi dodaje, że w godzinach popołudniowych, bawiący w Norymberdze ambasador brytyjski sir Neville Henderson udał się do kanclerza Hitlera celem odbycia z nim rozmowy.

Wiadomość ta została jednakże zdementowana przez kpt. Wiedemana adiutanta kanclerza Hitlera, który zaprzeczył jakoby Hitler przyjął dziś po południu sir Neville Hendersona.

38 godzin w powietrzu

na dwuosobowym szybowcu

WIEDEŃ, 9. 9. Wiedeński lotnik Kalbacher, który pobił wczoraj światowy rekord na dwuosobowym szybowcu, przebywszy w nim około 24 godzin, rozpoczął wkrótce po tym pod Wiedniem ponownie lot na dwuosobowym szybowcu wraz z towarzyszem mechanikiem, celem osiągnięcia absolutnego rekordu.

Udało mu się to w dzisiejszych godzinach wieczornych, w których osiągnął on rekord 38 godzin. Pobiwszy w ten sposób rekord bawarczyka Schmidta, który na jednoosobowym szybowcu utrzymał się w powietrzu 36 godzin. Kalbacher (godzina 23) pozostaje jeszcze ciągle w powietrzu.

Przez 3 miesiące

ukrywał się „bohater” afery

KATOWICE, 9. 9. Na terenie Katowic ukrywał się zbiegły kasjer powiatowej KKO w Stryju. Policja otrzymała poufne informacje i przeprowadziła obserwacje, które doprowadziły wczoraj do ujęcia defraudanta.

W godz. wieczorowych wywiadowcy wkroczyli do lokalu Café Club i dokonali aresztowania przebywającego tam Marcina Fischnera, wyzn. mojżeszowego, zam. w Stryju.

Przesłuchany w komisariacie Fischner przyznał się do popełnienia defraudacji na kwotę 12.000 zł. Pieniądze sprzeniewierzał systematycznie przez dłuższy okres czasu.

Gdy w czerwcu r. b. nadużycia wyszły na jaw, Fischner zbiegł i po dłuższej wędrówce po Polsce znalazł się w Katowicach, gdzie go aresztowano. W chwili aresztowania Fischner miał przy sobie 85 gr.

S.D.P. nie chce zrywać rokowań

Gorącym powietrzem i biciem w pięty

wymusza się zeznania w Czechosłowacji

PRAGA, 9. 9. W klubie parlamentarnym posłów partii Niemców sudeckich odbyła się konferencja prasowa, na której obecni byli dziennikarze zagraniczni i czescy w licznym zespole.

Otwierając konferencję, poseł Kundt stwierdził, iż **pogłoski, jakoby partia Niemców sudeckich miała zamiar zerwać rokowania z rządem wobec wypadków w Morawskiej Ostrawie, są nieprawdziwe.** Przeciwnie partia pragnie nadal prowadzić rokowania, jednak podejmie je dopiero wówczas, gdy sprawa zajść w Mor. Ostrawie zostanie ostatecznie zlikwidowana.

Z kolei dr. Neuwirth omówił zajścia w Morawskiej Ostrawie i stwierdził, że postanowienia partii po tych wypadkach bynajmniej nie zostały podyktowane względami taktycznymi, gdyż od lat już codziennie policja państwowa dopuszcza się poważnych nadużyć w stosunku do ludności sudeckiej. Dr. Neuwirth oświadczył dalej, że oskarżeni, a nawet tylko podejrzani bici są przez policję gumowymi pałkami po bosych stopach aż do utraty przytomności.

W Aussig policja wymusza zeznania, zamykając zatrzymanych w kamerach, do których tłoczone jest gorące powietrze. Dla wymuszenia zeznań zamyka się więźniów w celach, które w dzień i w nocy oświetlane są przeraźliwie jaskrawymi lampami. Metody te — mówił dr. Neuwirth — przypominają zupełnie metody stosowane w Sowietach.

Zamykając konferencję, zabrał głos poseł Kundt, kierując pod adresem dziennikarzy czeskich apel, aby zechcieil współpracować nad uzdrowieniem obecnego systemu, który każdy uczciwie myślący człowiek uzna za zbrodniczy.

„Czerwoni” i „niebiescy”

w bezkrwawej bitwie pod Kolbuszową

RZESZÓW, 9. 9. Dnia 7 b. m. o godz. 18 w rejonie Kolbuszowej rozpoczęły się pod kierunkiem gen. Narbutt-Łuczyńskiego ćwiczenia wojskowe, na które przybyli attaches wojskowi z Warszawy w liczbie 23 osób. Na terenie ćwiczeń są obecni gen. Regulski i gen. Malinowski.

W momencie rozpoczęcia ćwiczeń, kierownictwa, które w ćwiczeniach reprezentują dowództwo armii, ustaliły zadania stron i skierowały obie strony przeciwne ogólnie na Kolbuszowę. Strona czerwona, słabsza, rozpoczęła marsz po zapadnięciu zmroku w dniu 7 b. m., mając do pokonania około 30 km., strona przeciwna miała do pokonania 20 km. i rozpoczęła marsz o świcie. „Czerwoni“ w pierwszej fazie ćwiczeń maszerowali w trzech kolumnach, „Niebiescy“ zaś w dwóch.

Rano na miejsce przypuszczalnego starcia wyruszył sznur aut, wiozących gości zagranicznych i przedstawicieli prasy. Po blisko godzinnej jeździe, w czasie której obserwowano posuwanie się wojsk strony czerwonej, attaches wojskowi zajęli miejsca obserwacyjne na drodze wiejskiej, gdzie wkrótce nastąpiło pierwsze zetknięcie się patroli obu przeciwników. W czasie przejazdów wzdłuż osi działania obu przeciwników, przedstawiciele państw obcych mieli możność bliższego obserwowania doskonałej postawy i dobrego wyszkolenia oddziałów.

Książę - oszust

aresztowany

w Poznaniu

POZNAŃ, 9. 9. Policja poznańska aresztowała obcego obywatela, prawdopodobnie rosyjskiego, który nielegalnie przekroczył granicę z Niemiec do Polski i tu występował pod trzema nazwiskami: Aleksandra Czarnowskiego, Jana Szojki i ks. Aleksjana Sagan - Czarnowskiego z Opola.

Aresztowany będzie odpowiadał za nielegalne przekroczenie granicy oraz za usiłowanie oszustwa.

Konferencje Daladiera

PARYŻ, 9. 9. Prezes ministrów obrony narodowej Daladier konferował dziś rano w lokalu min. wojny z gen. Campinchi, ministrem marynarki wojennej. Następnie prezes ministrów odbył dzisiaj codzienną, od pewnego czasu, naradę z ministrem spraw zagranicznych Bonnet.

REDAKCJA. Warszawa Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka“) Oddział miejski „ABC“ Nowy Świat 15 I piętro tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. 309-32 Kantor — Prenumerata, Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr 2 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 103 tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 15—18 Poznań 27 Grudnia Włocławek Cyganki 34 tel. 135 Kalisz Rzeźnicza 4 tel. 477 Katowice, ul. Starowiejska 3

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 6.50

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rekopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.